KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXX. Nr. 21 16 listopada 1931 r.

LUDWIK ŁOPUSZAŃSKI.

Żelatyna, jej własności chemiczne, odczyny i metody badania.

(Dokończenie).

ILOŚCIOWE OKREŚLANIE ŻELATYNY.

Przy badaniu preparatów farmaceutycznych i produktów spożywczych bywa czasami niezbędnem ilościowe określenie żelatyny. Sposoby ilościowego określania oparte są na chemicznych własnościach żelatyny, jak również i na fizycznych (skręcalność spolaryzowanego promenia światła).

Ze sposobów chemicznych rozpatrzymy 3 metody: 1) określanie zapomocą formaldehydu, 2) określanie zapomocą garbników (tanina), 3) określanie żelatyny, jak i innych białek, zapomocą spalania kwasem siarkowym metodą Kjeldahla.

1. *) M e t o d a B e c k m a n a. Zasada, żelatyna z parą formalhedydową tworzy związek nierozpuszczalny nawet w gorącej wodzie, natomiast rozpuszczalny w alkaljach i trochę rozpuszczalny w gorącej wodzie, ale tylko pod ciśnieniem. Aby otrzymać dobry wynik, odczyn płynu, w którym określamy żelatynę, musi być neutralny lub słabo kwaśny, nigdy zaś alkaliczny. Wykonanie: odważyć żelatynę ściśle (do 4-go znaku), umieścić w naczyńku wagowem lub zlewce, dodać kilka kropel formaliny 40% i wyparować dosucha na kąpieli wodnej lub w suszarce. Czynność tę powtórzyć parę razy, póki żelatyna nie będzie matowa i nie straci zapachu formaliny. Przemyć zapomocą dekantacji 3-krotnie gorącą wodą 70—80°C, aby usunąć trójoksymetylenę, która powstaje przy tym procesie, jak również i mogące tam być sole mineralne, i suszyć przy 100° C do stałej wagi. Z zasady tej reakcji widać, że połączenie następuje tylko z glutyną, postronne zaś związki nie wchodzą w reakcję, czyli powinniśmy mieć rezultat mniejszy niż odważona ilość handlowej żelatyny. Rezultat ten jednak osiągany jest przy bardzo starannej robocie i tylko po paru dniach. Jeżeli będziemy dłużej suszyć i dodawać więcej formaliny, otrzymamy formalglutanę nie w postaci blaszek, a w postaci lekkiej łuski, której część możemy stracić przy przemywaniu gorącą wodą. Przemywać tej łuski na zważonym papierowym filtrze nie można, gdyż czynność trwałaby zbyt długo i woda ostygłaby, jeżeli zaś użyjemy tygla Gotch'a i pompy, wskutek pewnego ciśnienia następuje częściowe rozpuszczanie się formal-glutyny, co powoduje straty. Otrzymywałem przy rozmaitych warunkach nieraz zaledwie 57% odważonej substancji.

Jak już nadmieniłem, dobry wynik otrzymuje się dopiero po paru dniach i przy przestrzeganiu następujących warunków: 1) dodawać formaliny po kilka kropel, 2) suszyć 1,5—2 godzin do ulotnienia się formaliny, 3) starać się, żeby wszystkie kawałeczki żelatyny miały matowy wygląd, 4) przy dekantacji posługiwać się bagietką, żeby nie stracić najmniejszego kawałeczka formal-glutyny, co wpłynęłoby na obniżenie ilości, 5) po raz ostatni suszyć należy przez dłuższy czas (5—6 godzin), gdyż, jak wiemy, żelatyna bardzo powoli traci wilgoć.

Podaję tu rezultaty, jakie otrzymałem: Odważyłem 0,1427 żelatyny, po pierwszem zważeniu otrzymałem 0,2057, t. j. 0,063 więcej niż było odważone, dodałem parę kropel formaliny, wyparowałem dosucha, przemyłem gorącą wodą i wysuszyłem, otrzymałem 0,1742, a więc o 0,0315 więcej, za 3-cim razem — 0,1567, a więc o 0,014 więcej, za 4-tym razem — 0,1452, więcej o 0,0025 i dopiero za 5-tym razem, po 2-krotnem ważeniu, otrzymałem jednakowy rezultat, t. j. 0,1332, czyli 93,34% odważonej ilości.

Jeszcze więcej czasu wymaga określenie żelatyny w rozczynie, np. wydzielonej z jakiegoś preparatu zapomocą gorącej wody; aby taki rozczyn nie skrzepnął, trzeba dodać do niego ałunu $KAl(SO_4)_2 + 12H_2O$, następnie trzeba go zagęścić na kąpieli wodnej i stopniowo dodawać formaliny, póki nie otrzymamy matowej łuski. Przemywać neleży więcej, gdyż trzeba odmyć dodany ałun.

Z powyższego wynika, że metoda ta, niezaprzeczenie dobra, powiedziałbym: naukowa, oparta na własnościach ciał białkowych tworzenia z aldehydem związku nierozpuszczalnego w wodzie, doskonale nadaje się do oddzielania glutyny od innych związków, lecz jako metoda, służąca do prędkiego i ścisłego określenia, nie może być polecona.

*) Forschungsberichte über Lebensmittel etc. 1896, 325.

OKREŚLANIE ZAPOMOCĄ KWASU GARBNIKOWEGO.

Metoda Graegera, Risler - Bennata. Opierając się na tem, że dobroć kleju zależy przedewszystkiem od ilości zawartej w nim glutyny, Graeger oznacza ilość glutyny, strącając ją z kleju zapomocą kwasu garbnikowego. Na tej samej podstawie opiera się też postępowanie Risler-Bennata, mianowicie według tej metody przygotowuje się 2 normalne płyny, t. j. roztwór garbnikowego kwasu (10,0 w 1 litrze wody) i roztwór kleju (10,0 czystego karaku, 20,0 ałunu w 1 litrze wody). Według tych metod osad glutyny z garbnikiem zawiera 42,74% glutyny i 57,26% kwasu garbn. Aby dokonać określenia, należy do 10 cc rozczynu kwasu garbnikowego dodać 10 cc rozczynu kleju, zmieszaną ciecz silnie skłócić, dodać jeszcze 1 cc rozczynu kleju, sączyć przez płócienny woreczek, do przesączu dodać jeszcze 1 cc kleju i dopiero, gdy od kleju nie następuje zmętnienie, sączyć przez ten sam woreczek, przemyć, wysuszyć i zważyć, następnie mnożąc przez 0,4274 oblicza się ilość glutyny.

Przeciwko postępowaniu Graegera i Risler-Bennata nastręcza się ten zarzut, iż kwas garbnikowy nie strąca kleju tak całkowicie, aby po odparowaniu odsączonego roztworu i ogrzaniu nie było czuć właściwego klejowi zapachu. Gdybyśmy nawet przyjęli, że klej zostaje całkowicie strącony przez garbnik, to z powodu nieznajomości składu żelatyny, nie mamy żadnej pewności, o ile stałym jest skład garbnikanu glutyny. Nadmienię jeszcze, że suszenie w woreczku płóciennym i wydobycie stamtąd osadu nigdy nie obchodzi się bez poważnych strat.

Metoda Ferd. Jean'a *) oparta na tej samej zasadzie, lecz nie wagowa, a miareczkowa i to do pewnego stopnia stanowi jej wyższość, wymaga jednak, jak to zaraz zobaczymy, specjalnych rozczynów i bardzo starannego wykonania. Pewne odchylenia w wykonaniu mogą spowodować znaczne niedokładności w wyniku określenia.

Według tej metody 1,0 żelatyny rozpuszcza się z początku w zimnej wodzie w kolbie miarowej na 100 cc. Kolbę ogrzewa się na kąpieli wodnej do 35°C i przy tej temperaturze uzupełnia się do kreski. Wziąć 10 cc rozczynu (= 0,1 żelatyny), zmieszać z 10 cc rozczynu 1% taniny, dodać 5,0 chlorku sodu NaCl i 1,0 dwuwęglanu sodu $NaHCO_3$, silnie skłócić i sączyć, najlepiej zapomocą próżni. Osad przemywać rozczynem chlorku sodu 23°Be, przesączu zebrać 45 cc (używać cylindra miarowego) i miareczkować bardzo ostrożnie rozczynem jodu przy wskaźniku krochmalowym (4,0 J, 8,0 KJ na 1 litr wody), doprowadzić przesącz do 60 cc i znowu miareczkować jodem do niebieskiego zabarwienia. Według Jean'a 100 cz. taniny odpowiada 88,5 żelatyny. Rozczyn taniny powinien być uprzednio uzgodniony z rozczynem jodu. Jean w 1876 r. ustalił, że 1 cz. suchej taniny wiąże 4 cz. jodu i według tego stosunku ustala się stosunek jodu do taniny.

Metodą tą nie udawało mi się otrzymać zadowalniających wyników, modyfikowałem ją w ten sposób, że brałem 20 cc. rozczynu taniny, aby łatwiej było uchwycić koniec miareczkowania, cała trudność bowiem polega na tem, iż, wobec tak małej ilości taniny, bardzo łatwo jest dodać nadmiar jodu, drugą trudną stroną jest, sącząc przez próżnię, złapać moment kiedy będzie 45 cc. Biorąc 20 cc rozczynu taniny, nie mogłem dostatecznie przemyć osadu, gdyż zostawało mi na to 5 cc, a nie 25 cc, jak podane jest w oryginalnej metodzie, to znowu wpływało ujemnie na rezultat. Wielką pomocą w wykonaniu tej metody jest mikrobiuwetka, gdyż wówczas można nie obawiać się dodania nadmiaru jodu.

*) Zeitschrift für angew. Chemie 1898, 255.

OKREŚLANIE ŻELATYNY, JAKO SUBSTANCJI BIAŁKOWEJ.

Określanie żelatyny metodą Kjeldahla, jak i innych białek, daje rezultaty bardzo ściśle i, wobec łatwości wykonania, stanowczo może być polecone, jako metoda najwłaściwsza przy ilościowem określaniu żelatyny. Nie wpływają tu na wyniki określenia dodawanie ałunu, ani strącenie żelatyny zapomocą taniny, rezultat zawsze będzie dobry, gdy określamy tylko azot; naturalnie musimy a priori wiedzieć, że w badanej żelatynie niema innych białek. Jeżeli chcemy określić ilość glutyny w handlowym produkcie, wówczas odważamy ściśle kwasu siarkowego, dodając siarczanu miedzi, jako katalizatora. Otrzymany rezultat azotu mnożymy przez współczynnik (glutyna średnio zawiera 17% N). Obliczenia dokonywujemy według wzoru: X.0,007 . 5.656, gdzie „X" oznacza ilość cc $\cdot \frac{N}{2} \cdot H_2SO_4$. Wzór ten daje nam ilość glutyny, a stosunek jej do odważonej ilości produktu handlowego obliczamy w %.

Jeżeli zaś mamy do określenia żelatynę, wydzieloną z jakiegoś preparatu, strącamy ją z rozczynu 1% roztworem taniny, nie zważając na to, że był tam dodany ałun. Aby zaś mieć pewność, że wszystka żelatyna jest strącona, bierzemy nadmiar rozczynu taniny. Osad tanino-glutynowy sączymy na zwykły sączek z bibuły, parę razy przemywamy, sączek suszymy i spalamy go z osadem w kolbie Kjeldahla, następnie obliczamy, jak zwykle. Metodą tą określałem żelatynę w srebrowych koloidalnych preparatach z bardzo dobrym wynikiem: w dobrej handlowej żelatynie, absolutnie suchej, otrzymałem 96,6% glutyny. Podaję rezultaty otrzymane z jednej i tej samej próbki żelatyny metodą Beckmana: 93,34%. Przy określaniu metodą Kjeldahla roztwór żelatyny z ałunem był strącony nadmiarem taniny — otrzymano 93,45% glutyny. Określanie metodą Beckmana zajęło mi 5 dni czasu, metodą Kjeldahla — 1 dzień.

Metoda polaryzacyjna. Jak już było powiedziane wyzej, rozczyny żelatyny skręcają promień spolaryzowanego światła na lewo. Skręcalność ta bywa rozmaita w zależności od gatunku żelatyny, od koncentracji rozczynu i temperatury, przy jakiej dokonywa się określenia.

Aby otrzymać żelatynę w rozczynie, trzeba utrzymywać temperaturę 35°C, lub dodać ałunu, co nie wpływa na skręcalność. Drugim warunkiem musi być klarowność i bezbarwność rozczynu; gatunki ciemnej żelatyny nie nadają się do polaryzacyjnego określenia. Dobre rezultaty otrzymywałem z bardzo słabemi rozczynami, w których d. cięż. gat. równał się prawie 1 L. W. Ferris określał ilość żelatyny

w lodach śmietankowych metodą polaryzacyjną przy 35° C., podając wzór dla obliczenia: % żelatyny = = 0,00074 × P × G, gdzie „P" oznacza stopień skręcalności, „G" — wagową ilość wszystkich białek, znajdujących się w lodach. Wydzielał on białka podgrzewając do 40° C kwasem octowym, cedził przez płócienny woreczek. Do przesączu dodawał 3 cc. nasyconego rozczynu ałunu, strącał żelatynę 95% alkoholem, osad żelatyny rozpuszczał w gorącej wodzie, sączył zapomocą próżni i w 100 cc przesączu dokonywał określenia.

STRESZCZENIE: Przy badaniu żelatyny trzeba: 1) najpierw określić popiół, ilościowo i jakościowo (Cl i SO_4); 2) określić kwasowość ogólną, miareczkując rozczyn żelatyny $\frac{N}{10}$ lub $\frac{N}{2}$ NaOH; 3) skonstatować obecność SO_2 i jeżeli otrzymamy wynik pozytywny, dokonać ilościowego określenia; 4) obecność i ilość ciężkich metali, szczególniej gdy bada się dla celów kulinarnych lub dla czułych preparatów. Jeżeli koniecznem jest ilościowe określenie, należy dokonać tego metodą Kjeldahla, strącając żelatynę z rozczynu 1% roztworem taniny.

LITERATURA:

1. Real Enziklopedie der gesamten Pharmazie.
2. Enziklopedie der technischen Chemie.
3. Abderhalden: Handbuch der biochemischen Arbeitsmethode.
4. Ledenburg A.: Handwörterbuch der Chemie.
5. Schmidt: Pharmazeutische Chemie.
6. Thoms: Handbuch der Pharmazie.
7. Abeyg's: Handbuch der anorganischen Chemie.
8. Traedwall: Kurze Lehrbuch der analyt. Chemie.
9. Beckerts H.: Die Methoden der Massanalyse.
10. Hugers: Handbuch der Pharmazeut. Praxis.
11. Zeitschrift für Analyt. Chemie (roczniki 1923 — 1930).
12. Chemisches Zentralblatt (rocz. 1922 — 1930).
13. Pharmazeutische Zentralhalle (rocz. 1896 — 1930).
14. Journal de Pharmacie et de Chimie (rocz. 1923 — 1930).
15. Wagner: Podręcznik technologji chemicznej.
16. Weil dr.: Nowe środki lekarskie i metody ich badania.
17. Lemberger Ign. dr.: Komentarz do 8-go wyd. Farmakop. Austrj.
18. Dawydow: Uczebnik Farmacii.
19. Farmacewticzeskij Zurnał (1912 r.).
20. Menszutkin: Analiticzeskaja Chimja.
21. Własne notatki.

IV KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ UNJI FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W WARSZAWIE, 24—26,X.31.

(SPRAWOZDANIE)

IV Kongres Międzynarodowej Unji F. P., który odbył się w Warszawie w dn. 24 — 26 października r. b., a który poprzedziło wydanie przez nas specjalnego numeru „Kroniki Farmaceutycznej", celem zaznajomienia gości zagranicznych z całokształtem zagadnień zawodowych w Polsce, wypadł ze wszech miar udatnie.

Na tle szalejącego powszechnie kryzysu gospodarczego, w atmosferze ogólnej depresji duchowej, pomieszania pojęć i niepewności o jutro — śmiało rzec można — Kongres warszawski w naszem życiu zawodowem i panujących stosunkach zabłysnął zjawiskiem świetlanem. Wykazał on jasno skrystalizowany program działalności Unji, zadokumentował głęboką troskę zrzeszonych o dobro zawodu nietylko wyłącznie z punktu widzenia klasowego pracowników, uwypuklił zharmonizowaną współpracę, optymizm i niezachwianą wiarę w słuszność postulatów wśród tych, którzy sprawy nasze na terenie międzynarodowym ujęli w swe ręce. Sam fakt, iż kongres odbył się w Warszawie, nie pozostanie również bez znaczenia. Z kolegami zagranicznymi nawiązaliśmy bliski kontakt, zadzierzgnięte zostały nici sympatji. Przekonaliśmy się, że organizacje zagraniczne delegowały przedstawicieli swych nie jako biernych obserwatorów, lecz jako dzielnych pracowników na polu pracy społeczno - zawodowej, którzy przybyli do nas z obfitym i starannie opracowanym materjałem, a z którymi mieliśmy możność na drodze wspólnej wymiany myśl podzielić się wielu cennemi informacjami. Jeśli goście nasi byli zdumieni szybko dokonaną w Polsce reformą studjów i wielką ofiarnością zawodu na celu nauki, to my ze swej strony po dziwialiśmy dokonane prace kolegów zagranicznych w dziedzinie ubezpieczeń społeczno - zawodowych. Kto obserwował przebieg Kongresu od początku do końca, kto przysłuchiwał się wnikliwie obradom i treści referatów, ten ani na chwilę przypuszczać nie będzie, aby prace Kongresu, oparte na głębokim fundamencie ideowym, miałyby się skończyć z chwilą, gdy Kongres został zamknięty. Idea Unji, jak słusznie zaznaczył jeden z kolegów referentów, trwać będzie tak długo, jak długo zaistnieją warunki rozwoju zawodu farmaceutycznego. Tu pragnąłbym dodać jedną uwagę. Znaczenie zawodu naszego nie wszędzie jest jednakowo doceniane. Ten ustrój aptekarstwa, jakim dziś może się poszczycić np. Austrja, mógł być wprowadzony dzięki należytemu zrozumieniu wspólnoty zawodowej przez obydwie grupy zawodowe. Gdy to nastąpiło, społeczeństwo i czynniki decydujące poczęły inaczej szanować zawód. Życzyćby należało, aby w tym kierunku i u nas nastąpiła poprawa, a czas ku temu jest wielki. Dość przytoczyć, że projekt ustawy aptekarskiej nakłada na zawód wielkie obowiązki, nie gwarantując bynajmniej, aby warunki rozwoju aptekarstwa miały się poprawić!

*

Przystępuję do właściwego sprawozdania. Poszczególne organizacje reprezentowane były jak następuje:

Austrjacki Związek Farmac. Prac.: *mag. Franciszek Dittrich* — prezes Związku, *mag. Ryszard Kurtics* — sekretarz jener. biura Międzynarod. Unji F. P., *mag. Max Prihoda i Dr. Walter Kolassa.*

Bułgarski Związek F. P.:*mag. Marco Djerassi.*

Związek Czeskich F. P. (Praga)· *mag Oswald Swoboda* — prezes Międzynarod. Unji P. F., *mag. Wacław Kazda* — redaktor czasopisma „Lekarnickie Listy".

Związek Niemieckich Farmac. Prac. w Czechosłowacji (Reichenberg): *mag. Georg König i mag. Heinrich Lindenthal.*

Związek Słowacki F. P. (Bratislawa): *mag. Geza Török.*

Niemiecki Związek Farmac. Prac. (Berlin): *mag. Erich Peiser* — viceprzewodn. Międzyn. Unji F. P.

Związek Farm. w Jugosławji (Zagrzeb): *mag. Dragan Žmégać* — prezes Związku i *mag. Nikola Kekić.*



Przy stole prezydjalnym, koledzy: E. Peiser, Hummer, E. Szyszko, Fr. Dittrich, R. Kurtics, O. Swoboda, Cz. Nałęcz.

Węgierski Związek F. P. (Budapeszt): *mag. Gustaw Mátray i mag. Ander Adler.*

Unja Północna (Danja, Szwecja, Norwegja i Finlandja): *mag. Einar Malmström* (Finlandczyk) — asyst. uniwersytetu, redaktor pisma „Semina".

Z. Z. F. P. w Polsce reprezentowali koledzy· *Czesław Nałęcz* — w.-przewodn. Międzynarod. Unji *Edmund Szyszko, Czesław Fink-Finowicki, Jan Henoch, Zygmunt Jankiewicz, Wiktor Hirschhauer i Jan Sawczak.*

Oprócz wymienionych delegatów przybyli na Kongres pp. aptekarze z Wiednia, mag. Gustaw Hummer i Dr. Robert Paul, oraz panie: Peiserowa z Berlina i Dittrichowa z Wiednia.

W dn. 24 października, w sobotę, w lokalu Związku, odbyły się obrady wstępne delegatów pod przewodnictwem prezesa Unji, *mag. O. Swobody.* Sekretarz Unji mag. *R. Kurtics* zdał sprawozdanie z działalności sekretarjatu. Między innemi wyjaśniono, iż wciągnięcie do Unji kolegów z państw o tak wielkiej kulturze, jak: Anglja, Francja, Belgja i Holandja, napotyka na poważne trudności, a to z przyczyny, iż w państwach tych istnieje system wolnego zakładania aptek, liczba pracowników w stosunku do liczby aptek jest ograniczona, istniejące organizacje skupiają zarówno fachowców, jak i personel pomocniczy. Zagadnienia przeto społeczno -z awodowe farmaceutów - pracowników w tych krajach obracają się na innej płaszczyźnie, niż w krajach, posiadających koncesyjny system aptek. Mag. R. Kurtics zaznacza, iż tem niemniej sekretarjat Unji utrzymuje kontakt z kolegami wymienionych państw i dąży wszelkiemi środkami, aby do Unji zostali włączeni. Stosunki, nawiązane z Estonją i Łotwą, każą przypuszczać, iż objęcie ich przez Unję jest kwestją najbliższych dni.

Wyłoniona Komisja Rewizyjna w osobach: *mag. M. Djerassi* i *mag. G. Königa,* po wysłuchaniu sprawozdania skarbnika *mag. F. Dittricha* i po zbadaniu ksiąg kasowych, orzekła protokularnie, iż skarbowość Unji prowadzona jest wzorowo, a zasługi kolegów austrjackich dla spraw Unji (sekretarjat Unji mieści się w Wiedniu) tem więcej zasługują na uznanie, iż pracowali oni bezinteresownie.

Na propozycję *mag. E. Peisera* — wice-przewodniczącego Niemieckiego Związku Farmaceutów, zebranie uchwaliło, iż następny Kongres Unji odbędzie się w Berlinie. Ustalono przy tem zasadę, aby osoba prezesa Unji związana była z każdorazowem miejscem Kongresu. W myśl tej zasady mag. O. Swoboda zrzeka się stanowiska prezesa na rzecz kol. *Cz. Nałęcza,* aby tenże obrady Kongresu warszawskiego, poczynając od chwili uroczystego otwarcia, prowadził już jako nowy prezes Unji, obrany na czas dwuletniej kadencji. Zebranie powyższą propozycję uchwaliło, — ponadto powołani zostali do prezydjum Unji: jako pierwszy wiceprezes — mag. *E. Peiser* (Berlin), jako drugi wiceprezes — mag. *O Swoboda* (Praga), sekretarz — mag. *R. Kurtics (Wiedeń), skarbnik* — mag. *Dittrich,* oraz przedstawiciele poszczególnych organizacyj, przyczem z Polski kol.: *J. Henoch* i *E. Szyszko.*

Na wniosek Prezydjum zebranie uchwaliło wysłanie depeszy hołdowniczej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Prof. Ignacemu Mościckiemu, oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W zakończeniu wyrażono podziękowanie dotychczasowemu prezesowi Unji mag. O. Swobodzie i sekretarzowi mag. R. Kurticsowi za ich działalność na rzecz Unji. Tegoż dnia dalsze prace Kongresu zostały podzielone i odbyły się w komisjach, ustalonych odpowiednio do referatów i zagadnień, przewidzianych programem Kongresu na dzień następny.



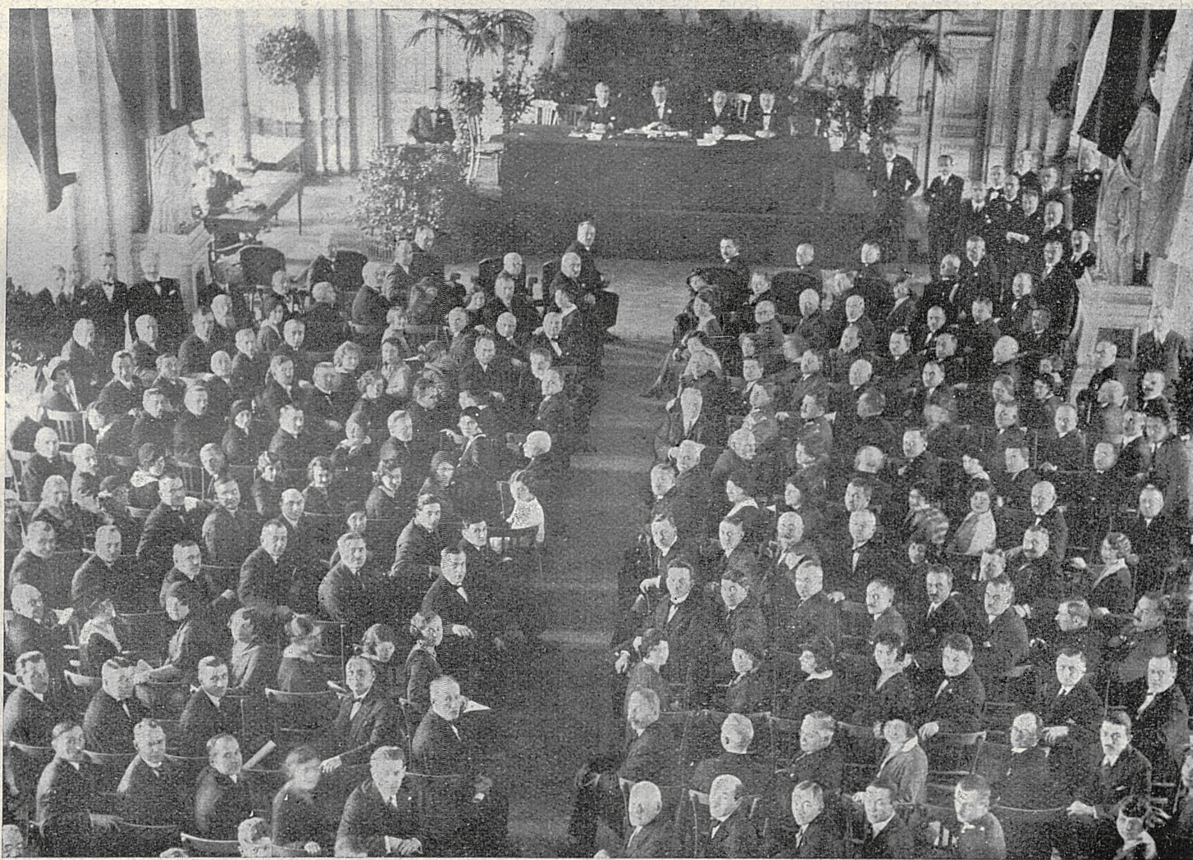
Posiedzenie pierwszego dnia obrad w lokalu Związku.

Oficjalne uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się w niedzielę, dn. 25 października, w sali Rady Miejskiej. Otwarcie poprzedziło złożenie przez delegację kongresu olbrzymiego wieńca z chryzantem na grobie Nieznanego Żołnierza.

O g. 10 r. w sali Rady Miejskiej, udekorowanej sztandarami państw reprezentowanych, zgromadzili się liczni przedstawiciele wszystkich sfer zawodowych, jak farmacji naukowej, przemysłu, właścicieli i pracowników, zarówno starszej jak i młodszej generacji, w liczbie około 600 osób. Władze państwowe reprezentowali: W-minister Spraw Wewnętrznych p. Korsak Dyr. Depart. Służby Zdrowia M. S. W. Dr. Adamski, Nacz. Wydz. Farm. M. S. Wojsk. pułk. apt. Krupiński i Naczelnik Wydz. Farm. M. S. Wewn. pułk. W. Sokolewicz, władze municypalne—prezydent m. st. Warszawy — p. inż. Słomiński, oraz pp.: przedstawiciele Urzędu Ubezpieczeń, Kasy Chorych i wiele innych osób. Miejsca prezydjalne na podjum, okazale przybranem zielenią i kwiatami, zajęli koledzy: Cz. Nałęcz jako przewodniczący kongresu, dotychczasowy prezes Unji mag. O. Swoboda, gener. sekretarz Unji mag. R. Kurtics, mag. E. Peiser i kol. E. Szyszko.

przyrodniczych, a w szczególności botaniki i chemji. Aptekarstwo dało ludzkości wiele cennych wynalazków, które zostały zużytkowane, jak w dziedzinie lecznictwa, tak i w dziedzinie techniki. Dobrze zorganizowane apteki mają pierwszorzędne znaczenie dla ludzkości nietylko z punktu widzenia sanitarno-hygjenicznego, lecz i jako placówki naukowej o charakterze społecznym. Dlatego więc, żeby aptekarstwo mogło spełnić ciążące na niem obowiązki, niezbędnem jest stworzenie odpowiednich warunków.

Zadaniem IV Kongresu Międzynarodowej Unji, na którym są reprezentowane interesy zawodowe bratnich organizacyj szeregu państw, jest wyszukanie dróg do realizacji naszych zasadniczych postulatów o znaczeniu międzynarodowem, a podyktowanych z pobudek ogólnoludzkiej troski niesienia pomocy chorym. Wychodząc z założenia, że nasza samarytańska praca zawodowa par excelence jest międzynarodową,



Kongres podczas uroczystego posiedzenia w sali Rady miejskiej st. m. Warszawy.

Obrady otworzył kol. Cz. Nałęcz przemówieniem w języku polskim i francuskim.

„Panie Ministrze, Panie Prezydencie m. st. Warszawy, Panie i Panowie!

W imieniu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. wyrażam radość, że IV nasz Kongres został licznie obesłany przez organizacje, wchodzące w skład Unji, jak również, że Kongres spotkał się z wielkiem zainteresowaniem polskich kolegów, tak licznie przybyłych na uroczyste otwarcie. Wszystko to dowodzi, że międzynarodowy ruch zawodowy farmaceutów pracowników nabiera coraz większego znaczenia i zrozumienia.

Nowoczesne tempo życia i postęp nauki wymaga współpracy nie tylko państw, lecz i poszczególnych zawodów w tych państwach. Farmacja jest matką nauk

to tem lepiej my, jako przedstawiciele tego zawodu rozumiemy się i czujemy w naszej międzynarodowej organizacji. Sam fakt należenia do organizacji międzynarodowej nakłada na nas obowiązek nie tylko do pracy w kierunku zbliżenia i wymiany zdobyczy na polu pracy zawodowej i naukowej, lecz i pracy w kierunku zbliżenia narodów przez nas reprezentowanych. Ożywieni tą ideją w swej pracy, spełnimy wielkie i szczytne zadanie.

Otwierając IV Kongres, wyrażam nadzieję, że prace jego dadzą jaknajlepsze wyniki dla ogólnego dobra zawodu i narodów, przez nas reprezentowanych."

Zkolei następowały przemówienia pp. przedstawicieli władz, delegatów zagranicznych oraz przedstawicieli pokrewnych organizacyj.

P. Wiceminister Korsak: „Szanowni Państwo! Zebraliście się w stolicy naszej na IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników. Witając Państwa jaknajserdeczniej, wyrażam przekonanie, iż prace Kongresu przyczynią się do stworzenia nowych, ważnych zdobyczy na polu prac znakomitego zawodu, tej tak ważnej warstwy społecznej, którą tutaj reprezentujecie. Witam w tem przekonaniu Państwa jaknajserdeczniej i życzę pracom Kongresu jaknajwiększego powodzenia".

Mag. I. Gessner: „Imieniem Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego mam zaszczyt powitać IV Kongres Międzynar. Unji Farmaceutów Pracowników. Do panów delegatów zagranicznych chciałbym przy tej okazji specjalnie skierować słów kilka. Chciałbym tutaj zaznaczyć, że między właścicielami, a pracownikami w Polsce, mimo różnic poglądów i kwestji spornych, w kwestjach zasadniczych, dotyczących całego zawodu różnic niema. Obie nasze organizacje starają się występować wspólnie, nadając swym wystąpieniom moc i siłę solidarności. Pewni zatem jesteśmy, że i obrady panów, które rozpoczynacie, mieć będą nietylko na względzie interesy tegoż zawodu jako pracowników, lecz będą wiedzione myślą szerszą, mając na względzie dobro całego zawodu aptekarskiego, i w tej myśli życzę uczestnikom jaknajpomyślniejszych rezultatów, nietylko dla zrzeszenia, ale dla zawodu farmaceutycznego jako całości, dla dobra tych państw, których delegaci rozpoczynają dziś obrady".

Mag. J. Henoch: „Panie Ministrze, szanowne Panie i Panowie i kochani Koledzy! Przypadł mi dzisiaj naprawdę zaszczytny udział w imieniu wielkiej zorganizowanej rzeszy farmaceutów pracowników całej Rzeczypospolitej na tem uroczystem otwarciu IV Kongresu Międzynar. Unji Farm. Prac. wszystkich jaknajserdeczniej powitać. Jeżeli chodzi o przyszłość naszego zawodu, gdy znajdujemy się w Polsce w przededniu ważnych reform, w chwili obrad nad powszechną jednolitą ustawą aptekarską, zdaję sobie sprawę z tego, że tylko przez usilne nieustające prace, — a liczę tu również na wyrozumienie i łaskawe poparcie Rządu. — można dojść przynajmniej do takich rezultatów, do jakich nasi zagraniczni koledzy, reprezentowani na tym Kongresie, doszli. Jako przewodniczący Polskiego Związku Farmaceutów, a więc jako gospodarz, pozwalam sobie jeszcze raz uroczyście powitać wszystkich i wyrazić nadzieję, że Kongres wyda prace naprawdę owocne. W tem przekonaniu wznosze okrzyk: IV Kongres Międzynarod. Unji Farmaceutów-Pracowników niech żyje"!

Aptekarz Mag. Gustaw Hummer: „W imieniu Towarzystwa właścicieli aptek w Austrji witam zebranych na tym Kongresie Państwa najserdeczniej. Łączą nas z Wami więzy jednakiej kultury, również i więzy solidarności zawodowej obu ugrupowań naszego zawodu pragnę tu zamanifestować. Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich organizacyj farmaceutycznych w Austrji, gdy wzniosę okrzyk: „Niech żyje polska Farmacja"!

Mag. Erich Peiser, wiceprzewodniczący Międzynarod. Unji: „Wielce szanowni Państwo! W imieniu Niemieckiego Związku Farmaceutów w Berlinie witam zebranych tu delegatów, w szczególności witam naszych polskich kolegów, którzy przyjęli i podejmują nas ze staropolską gościnnością. Również jak mój przedmówca, i ja jestem zdania, że najważniejszem zadaniem naszych kongresów jest i powinno być manifestowanie i pogłębianie uczucia wspólnej przynależności zawodowej wszystkich farmaceutów naszych krajów. Kiedy w swoim czasie powstała myśl utworzenia Unji Międzynarodowej, wychodziliśmy z tego punktu widzenia, że spowodowanie połączenia interesów farmaceutów - pracowników poszczególnych krajów jest gwałtownie konieczne. Rozwój Unji jest dowodem, że myśl ta padła na urodzajną glebę. W naszej wspólnej pracy mieliśmy stale tę świadomość, że każdy z nas dla swego kraju, najintensywniej i najbardziej narodowo — w najlepszem zrozumieniu tego określenia — pracować będzie, jeśli będzie posuwał naprzód sprawę naszego zawodu.

Jednocześnie mam zaszczyt pozdrowić Kongres w imieniu Niemieckiego Towarzystwa Farmaceutycznego, w szczególności składam pozdrowienie p. Prezesa Towarzystwa — wszystkim tu Państwu znanego — czcigodnego prof. Dr. Thomsa. Reasumując powiedziane, życzę, aby prace IV Kongresu Międzynarod. Unji były zbawienne dla całej międzynarodowej farmacji".

Mag. Franciszek Dittrich (Wiedeń): „Mam Państwu oddać pozdrowienia austrjackich kolegów, a więc witam najserdeczniej IV Kongres M. U. — Przejeżdżając w drodze do Warszawy przez waszą piękną ojczyznę, wyczuliśmy, że tak piękny kraj musi posiadać również zrozumienie dla farmacji. Gdy w dniu wczorajszym doświadczaliśmy gościnności Waszej, czuliśmy się bardzo dobrze. Z tych wrażeń odniesionych można stwierdzić uczucie naszej wspólnej przynależności, wspólnych dążeń, nie mogę lepiej powitać Was, niż wołając: Niech żyje piękna Polska i jej gościnni obywatele"!

Mag. Gustaw Matray (Budapeszt): „W imieniu moich węgierskich kolegów dziękuję za serdeczne przyjęcie, doznane ze strony gospodarzy Kongresu. Węgierscy koledzy mieli zawsze na celu połączenie wysiłków pojedyńczych organizacyj i dlatego byli jednymi z pierwszych, którzy przyjęli ideę Unji. Uważam za miły dla siebie obowiązek podziękować drogim polskim kolegom, pięknemu krajowi i szlachetnemu miastu Warszawie za serdeczną gościnność, okazaną nam, Węgrom. Te przyjacielskie stosunki ugruntowane są kilkowiekową historją obu krajów, albowiem imiona takie, jak: Batory, Sobieski, Dembiński i Bem, są czczone w obu krajach. Proszę naszych gospodarzy, aby i nadal utrzymywali z nami przyjacielskie stosunki i raz jeszcze dziękuję w imieniu własnem i kolegów węgierskich za doznane przyjęcie".

Mag. Einar Malmsrtöm: „Jako przedstawiciel Północnej Unji Farmaceutów, w skład którego wchodzą organizacje pracownicze Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji, mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze i gorące pozdrowienia kolegów z północnych krajów dla wszystkih uczestników IV Kongresu Międzynarod. Unji Farmaceutów-Pracowników. Proszę Was, szanowni Koledzy, abyście byli przekonani, że śledzimy z żywem zainteresowaniem rozwój Unji, cieszymy się z jej sukcesów i zdumieni jesteśmy olbrzymią pracą, którą już wykonała Unja dla dobra farmaceutów. Organizowanie się i skupienie są znakiem czasu i chociaż my, farmaceuci, zrozumieliśmy dość późno prawdziwe znaczenie organizacji, możemy już wskazać na znaczne sukcesy, które są płodami celowej pracy. Winszuję Unji dalszej owocnej pracy. Dzięki Unji przyszłość nasza będzie wyglądać jaśniej, co nam wszystkim wszak leży na sercu. My, farmaceuci Północy, wyrażamy nasze najlepsze życzenie: Międzynarodowa Unja niech żyje"!

Mag. M. Djerassi:
„Wielce Szanowny Panie Prezesie! Panowie Delegaci i Szanowni Państwo!

Jest dla mnie nadzwyczaj wielkim zaszczytem, że mogę reprezentować również w tym roku bułgarski związek farmaceutyczny na IV Międzynarodowym Kongresie Farmaceutów-Pracowników. Przedewszystkiem chciałbym wyrazić mą cześć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Mościckiemu! Witam polski naród i kolegów-Polaków, którzy zechcieli użyczyć gościnności IV Międzynarodowemu Kongresowi.



Uczestnicy Kongresu przed pomnikiem Poniatowskiego po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W imieniu własnem i moich kolegów-Bułgarów witam wszystkich zebranych tutaj Panów Delegatów, a w Ich osobach kolegów, należących do reprezentowanych przez nich związków.

Daję wyraz nadziei, że powszechne życzenia wszystkich kolegów, należących do Unji, zostaną spełnione na tym Kongresie, oraz że osiągniemy wyniki jak najlepsze.

Szanowni Panowie! W życiu wszystkich klas, wszystkich warstw społecznych i wszystkich stanów zachodzą przekształcenia, w pewnych wypadkach powoli, w innych z zawrotną szybkością. Przewrót ten nie może nie pozostać bez skutków dla zawodu farmaceutycznego jako całości, przedewszystkiem jednak dla farmaceutów - pracowników. Utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i uzyskanie nowych nie może być obecnie osiągnięte wyłącznie przez wysiłki jednego narodu, dziś musimy w tym celu mobilizować siły międzynarodowe. Oto dotychczasowe zadanie Unji i jednocześnie jej zasada na przyszłość. Oby praca, którą mamy wykonać na tym Kongresie, przyczyniła się do wzmocnienia tego wielkiego międzynarodowego Związku!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Związek Międzynarodowy Pracowników-Farmaceutów!

Mag. farm. Dragan Żmegać, prezes Związku Farmaceutów w Jugosławji, witał Kongres imieniem Związku oraz imieniem Izby Aptekarskiej.

Aptekarz dr. Robert Paul (Wiedeń), wiceprezes Towarzystwa Aptekarzy Austrjackich: „Witam najserdeczniej Kongres M. U. Organizacja właścicieli aptek w Austrji bierze żywy udział w pracach Panów i życzy Wam najlepszych wyników. My, Austrjacy, zrozumieliśmy, że tylko ścisłe zbliżenie obu grup, właścicieli i pracowników, umożliwia rozbudowę i dalszy postęp farmacji. Tak nieliczny zawód, jak farmaceuci, nie może pozwolić sobie na zbytek oddzielnego występowania. Tylko w jednoczeniu się jest siła nasza. Mam nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie wytworzy pogłębienie uczucia wspólnej przynależności. Jeśli moje pierwsze powitanie było skierowane do Kongresu, dalsze powitania — do wielkiej idei zwartego zbliżenia farmaceutów w jedną, wielką rodzinę całego świata kulturalnego".

Oprócz wymienionych wyżej osób, przemawiali: p. prezyd. miasta *inż. Słomiński*, oraz p. *Michalski* w imieniu Koła farmaceutycznej młodzieży akademickiej.

Po wyczerpaniu przemówień powitalnych kol. E Szyszko odczytał nadesłane pod adresem prezydjum Kongresu depesze i listy. Miedzy innemi życzenia tą drogą nadesłali: p. minister Hubicki, dziekan Wydz.

Farmac. U. W. p. prof. Adam Koss, prodziek. Wydz. Farm. U. W. p. prof. dr. W. Mazurkiewicz, prof. Br. Koskowski, dyrekt. Oddz. Farm. Un. Poznań, p. prof. K. Hrynakowski, p. prof. Gatty-Kostyal, pp. inspektorzy farmac.: Hrynaszkiewicz, Nartowski, Pazderski, oraz inni. Zkolei kol przewodniczący odczytał następujący tekst depeszy hołdowniczej wysłanej do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego:

„IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników, obradujący w Warszawie, składa Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dostojnemu protektorowi Kongresu, wyrazy najgłębszej czci i hołdu. Prezydjum Kongresu".

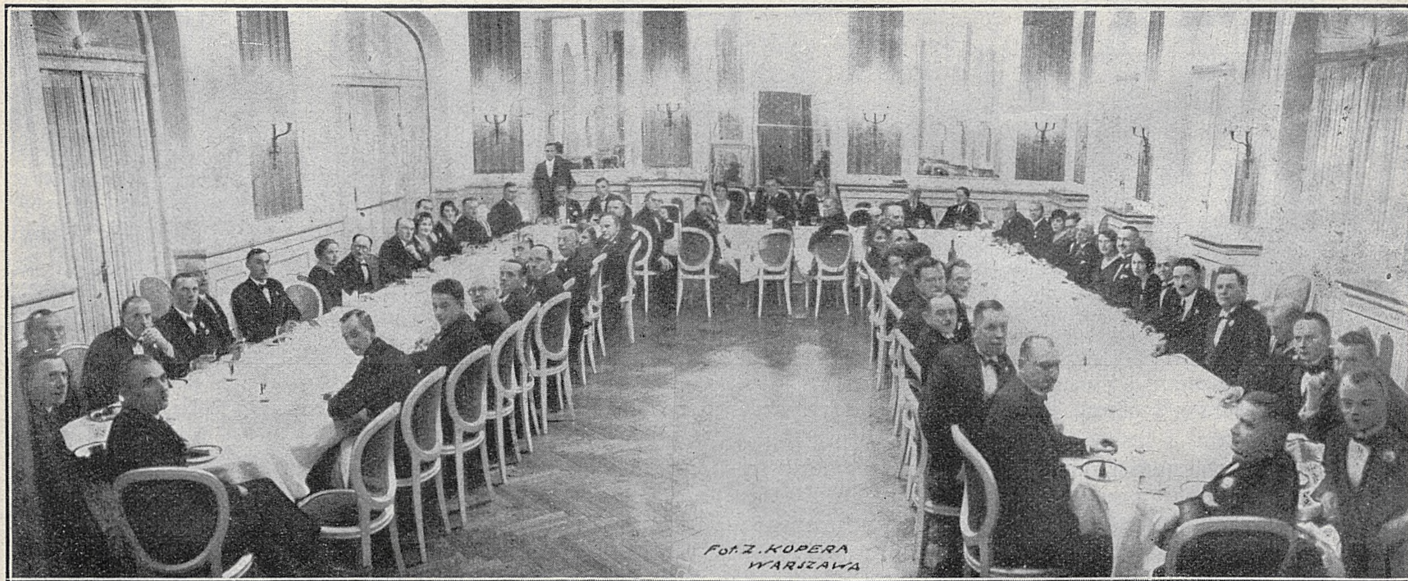
Następny punkt porządku dziennego wypełniło sprawozdanie gener. sekretarza Unji R. Kurticsa, z którego zebrani zapoznali się z działalnością Unji za czas ubiegły oraz z jej programem ideowym. Szereg referatów rozpoczął mag. E. Peiser na temat „Zagadnienie ustroju aptekarskiego". Podstawowe założenie ustroju na systemie koncesyjnym, przyjęte przez Unję, jest identyczne z tem, za jakiem u nas w Polsce wypowiedziały się sfery zawodowe oraz czynniki decydujące. Duże zainteresowanie wywował referat mag. Fr. Dittricha na temat kasy płac i zdobyczy socjalnych, a to z przyczyny, iż większość ubezpieczeń społeczno-zawodowych, wprowadzonych już w Austrji, naszym kolegom były prawie że nieznane. Część wygłoszonych referatów podajemy na innem miejscu, część zaś, ze względu na obfity materjał, podamy w Nr. następnym.

stauracji „Oaza" w mniej licznem gronie. Wieczorem tegoż dnia po ukończonem posiedzeniu urządzono herbatkę koleżeńską w lokalu Związku przy bardziej już licznem udziale koleżanek i kolegów miejscowych. W siedzibie związkowej goście czuli się swobodniej,— to też kilka przemówień nieoficjalnych w krótkim czasie wytworzyło serdeczny nastrój towarzyski. Niebawem zainicjowano tańce, — przy dźwiękach wiedeńskiego walczyka i w takt mazura bawiono się ochoczo w ciągu kilku godzin. Duszą zabawy dnia tego był p. aptekarz Hummer z Wiednia, tuszą swą i humorem przypomnający polskiego Zagłobę.

W niedzielę o g. 4-tej uczestników kongresu podejmował obiadem w hotelu Europejskim polski przemysł farmaceutyczny.

Ostatni dzień pobytu poświęcono zwiedzaniu miasta i okolicy. Dwoma autokarami udano się z placu Teatralnego do Wilanowa. Tu zwiedzono szczegółowo pałac wilanowski wraz z parkiem. Zbiory wilanowskie, cenne pamiątki po królu Sobieskim, piękne rzeźby w marmurze i galerja obrazów, wywarły na gościach b. dodatnie wrażenie. Informowano się wzajemnie na tematy historyczne, przyczem wiele szczegółów z epoki Sobieskiego i z czasów nowszych goście zagraniczni przyjmowali z wielkim zainteresowaniem. Przy tej okazji kol. Sawczak dokonał kilka zdjęć fotograficznych.

Przy mroźnym wietrze w otwartych autokarach wrócono do miasta. Tu kolejno wycieczka zwiedziła aptekę na Nowym Świecie p. f. M. Malinowski i S-ka,



Obiad w hotelu Europejskim.

Obrady zakończyło przyjęcie rezolucyj, których treść odpowiada myśli przewodniej wygłoszonych referatów.

Przewodniczący kol. Cz. Nałęcz zamknął uroczyste posiedzenie Kongresu o g. 3-ciej popołudniu, dziękując zebranym gościom i kolegom za liczne przybycie i udział w pierwszym w Polsce międzynarodowym kongresie farmaceutycznym.

*

Komitet organizacyjny kogresu nie szczędził starań, aby pobyt w Warszawie gościom zagranicznym uprzyjemnić i urozmaicić. Tak więc, dnia pierwszego w sobotę goście podejmowani byli obiadem w sali re-

gdzie uprzejmych objaśnień udzielił p. prezes Maciejowski. Dalej udano się na ul. Wolską celem zwiedzenia apteki Kasy Chorych. W zakończeniu przejażdżki wycieczka przybyła do Zakładu Farmacji Stosowanej przy ul. Oczki. Goście, oprowadzani przez pp. asystentów Zakładu, podziwiali najnowszą aparaturę, planowość w urządzeniu poszczególnych działów, przestrzenne sale, nie szczędząc pochlebnych opinji na temat zasług p. prof. Br. Koskowskiego i ofiarności zawodu.

W dalszym planie wycieczki musiano zatrzymać się na śniadaniu w restauracji Bristol, aby zziębniętych i przemęczonych wycieczkowiczów poddać odpowied-

niej kuracji. Żubrówkę, nalewkę nieznaną za granicą goście jednogłośnie uznali za najlepszy środek na poprawienie samopoczucia i podniesienie nastroju. *Kol. Djerassi* przy tej okazji zaprezentował się jako artysta z Bożej łaski. Zainicjował on śpiew chóralny, który wypadł wcale niezgorzej, a to dzięki obecności słynnych z zalet towarzyskich kolegów wiedeńczyków z *apt. Hummer'em* na czele. Atrakcją śniadania stały się też przemówienia w językach ojczystych, jako obowiązkowe dla każdego z delegatów, na temat dowolny. Przemówienia zakończyła pani Dittrichowa, poruszywszy w ciepłych słowach gościnność Warszawy i akcentując swój sympatyczny stosunek do kolegów gospodarzy.

Z Bristolu udano się na Stare Miasto. Polichromji starych budynków przyglądali się goście ze szczególnem zaciekawieniem, kilka tekstów łacińskich, wyrytych na tablicach wejściowych, zostało odcyfrowanych. Weteran — halabardzista, stojący u wejścia do Fukiera, stał się przedmiotem gorącej owacji, co też zostało zadokumentowane przez zdjęcie amatorskie. Punktem kulminacyjnym nastrojów wśród wycieczkowiczów była godzina spędzona u Fukiera. Miód staropolski zyskał tu markę najszlachetniejszego trunku, a w dowód tego niektórzy goście uważali za wskazane zaopatrzyć się nim na drogę.

Przyjęcia zakończono oficjalnym bankietem w sali malinowej Bristolu przy udziale kilkudziesięciu osób. Szereg toastów rozpoczął nowowybrany prezes Unji *kol. Cz. Nałęcz* na cześć delegatów zagranicznych. *Kol. Malmström* wzniósł toast na cześć kolegów polskich. *Kol. Peiser* zaznaczył w przemówieniu swem jaknajlepsze chęci delegatów wszystkich reprezentowanych organizacyj służenia dobru farmacji, dziękował za gościnność polską i wzniósł toast na cześć Związku. Dłuższe przemówienie wygłosił *p. Filipowicz*, członek Zarządu P. P. T. F. Mówca podkreślił iż zarówno starsza jak i młodsza generacja zasadniczo dąży do tego samego celu, jedynie drogi ich różnią się czasami. Pogłębiająca się dziś pauperyzacja zawodu, wspólne troski, zbliżają do siebie te dwie grupy coraz więcej. Ambicją kolegów, właścicieli i pracowników, powinno być dążenie, aby placówki pracy naszej organizowane i prowadzone wspólnym wysiłkiem jednych i drugich, odpowiadały wymaganiom stawianym przez społeczeństwo. Poszanowanie i uznanie ze strony społeczeństwa stanie się podwaliną prestiżu zawodowego. Mówca przytacza słowa z artykułu kol. Kurtics'a, iż „zadaniem kongresu było obradować nad wytworzeniem takich stosunków, które można byłoby nazwać szczęśliwemi dla farmacji jako całości". W imieniu Pol. Pow. Tow. Farmac. wznosi toast na pomyślność wspólnej pracy dla dobra zawodu.



Przed pałacem w Wilanowie.

Kol. J. Henoch wzniósł toast w ręce Naczelnika Wydz. Farm. W. Sokolewicza, wyrażając życzenie pomyślnego przeprowadzenia zamierzonych reform w dziedzinie ustroju farmaceutycznego. *Kol. Kazda* (Czechosł.) zaznaczywszy, iż dni kongresu warszawskiego uważa za najpiękniejsze w życiu Unji, życzył najlepszego rozwoju na dalsze lata, w szczególności rozwoju farmacji polskiej. Zkolei *kol. Djerassi* (Bułgarja), *Żmegać* (Jugosławja), *Matray* (Węgry) dziękowali za doznaną w Polsce gościnność.

Dyrektor Osiowski imieniem Ogólno-państw. Związku Kas Chorych toastował na cześć farmacji międzynarodowej. *Red. Fr. Herod* zaznaczył między innemi: „Zjazd Unji wykazał nam, jak poważnie a roztropnie podchodzić należy do spraw, mających związek z wytworzeniem jednolitego frontu zawodowego. Świadomość wspólnych wysiłków w obronie egzystencji całego zawodu aptekarskiego dojrzała w obliczu niebezpieczeństw. Niech powstanie jak najprędzej na naszym gruncie porozumienie wszystkich organizacji zawodowych".

Przemówienia zakończono toastem na cześć obecnych pań, poczem zaczęto się żegnać, życząc sobie spotkania na następnym kongresie, odbyć się mającym w Berlinie w r. 1933. *(K. D.)*

*

SPRAWOZDANIE SEKRETARJATU UNJI.

Referat *Mag. R. Kurtics'a.*

Na wstępie sprawozdawca wyraża Panu Prezydentowi Rzplitej, jako protektorowi Kongresu, uczucia wielkiej czci i głębokiej wdzięczności; orgnizatorom Kongresu — uznanie za sprawną pracę.

Rozpoczyna sprawozdanie wyrażeniem zadowolenia, że może mówić o kwitnącem dziele Unji, które wyrosło ze zdrowych poczynań, rozwija się nader pomyślnie i której przyszłość zapowiada się jak najlepiej. Unja była koniecznością: gdyby nie stworzono Unji, farmaceuci-pracownicy kulturalnych państw europejskich postawiliby siebie poza nawiasem jakichkolwiek wpływów na bieg życia zawodowego, tracąc przytem społeczno-gospodarczy grunt pod nogami.

Twórcami Unji powodowały w roku 1925 dwa motywy. Z jednej strony chodziło o to, aby przez stworzenie nowoczesnej *nadpaństwowej* organizacji spotęgować solidarność wszystkich farmaceutów-pracowników, a przez to umożliwić rozpatrywanie i wpływanie na rozwój zagadnień o charakterze społeczno-zawodowym i gospodarczym. Na terenie Unji związki poszczególnych państw mogą dzielić się ze sobą zdobytemi doświadczenimi. Najlepiej wiedzą o znaczeniu takiej współpracy koledzy austrjaccy, którzy pierwsi po usilnych walkach zdołali wywalczyć instytucje społeczne, jak: przymusową kasę płac, przymusowe zakłady ubezpieczeń na wypadek starości, choroby, dla wdów i sierot, oraz na wypadek bezrobocia. Instytucje te zdobyły sobie wkrótce należne uznanie wśród kolegów innych krajów. Po wojnie, która wywołała prawie we wszystkich państwach przewrót o charakterze społeczno-politycznym, walka o zabezpieczenie bytu farmaceutów-pracowników stała się intensywniejszą, a jednocześnie międzynarodową, przyczem w każdym kraju przybierała charakter, zależnie od warunków lokalnych.

Niejednokrotnie zwracano się do kolegów austrjackich z prośbą o demonstrowanie zdobytych instytucyj i dzielenie się doświadczeniem. W państwach w których na czele ruchu zawodowego stali wytrawni działacze społeczni, zajmowano się przedewszystkiem austrjacką Kasą płac, ponieważ zagadnienie to posiada pierwszorzędne znaczenie dla bytu farmaceutów-pracowników. Być może dla innych zwodów sprawa kas płacy może być sporna, natomiast dla farmaceutów nie ulega ona żadnej dyskusji. Kasy płac mogą przybierać rozmaite formy w zależności od lokalnych potrzeb i warunków, ale istnienie ich jest niezbędne. Wkrótce okazało się, że poza kwestją kas płacy. koledzy austrjaccy mogli dzielić się swem doświadczeniem również w dziedzinie reformy studjów, zagadnienia ustroju, sprawy izb i t. d. Taka wymiana myśli, jeśli nawet nie doprowadza natychmiast do realnych wyników, jest nader pożyteczna, zwłaszcza dla kierowników spraw związkowych, którzy winni interesować się wszystkiemi zjawiskmi, występującemi gdziekolwiek w łonie zawodu farmaceutycznego.

Poza temi czysto międzynarodowemi motywami, powodowały twórcami Unji jeszcze inne motywy równie idealistyczne, choć niezupełnie altruistyczne. Chodziło nietylko o wskazanie wszystkim kolegom, jaką należy obrać drogę celem poprawy bytu, zdobycia instytucyj społeczno-gospodarczych, ale i o to, by umocnić instytucje takie, jak kasa płac, tak, aby mogły one być wprowadzone w różnych państwach, i aby stały się nierozerwalną częścią życia zawodowego.

Dzieło Unji spoczywa na takich właśnie podstawach, a te zapewniają jej płodną działalność tak długo, jak długo wogóle rozwijać się będzie farmacja i życie zawodowe farmaceuty-pracownika. Dla wielu kolegów nie było z początku jasnem znaczenie organizacji międzynarodowej. Początki tej organizacji były bardziej niż skromne, i trzeba było stopniowo zakreślać granice i zgłębiać grunt jej działalności. Początkowo działalność Unji polegała na tem, że poszczególne związki państwowe nawiązały kontakt między sobą, ale już wkrótce zajęto się sprawą kasy płac. Zasługą Unji jest, że sprawą tą zajęły się związki połowy Europy, i że dzięki temu żądania społeczno-zawodowe i taryfowe zdobyły kamień węgielny, cenny choćby z punktu widzenia techniki rokowań

Na każdym z kongresów sprawa kasy płac znajduje się na porządku dziennym obrad, przyczem każdy nowy kongres przynosi w tej sprawie nowe postępy. Na ostatnim kongresie w Pradze wydawało się, że zdobycie kasy płac w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech jest tylko kwestją najbliższej przyszłości. Jednak polityczna sytuacja i intrygi wstecznych czynników w łonie zawodu farmaceutycznego nie pozwoliły na osiągnięcie tego celu w ciągu ostatnich 2 lat. Najlepiej przedstawia się sprawa w Niemczech, natomiast w Czechosłowacji i na Węgrzech jest znacznie gorzej. Zwolennikiem kas płacy na Węgrzech był minister zdrowia publicznego dr. Vass, któremu niestety przedwczesna śmierć nie pozwoliła na zrealizowanie tego postulatu mas pracowniczych. Najgorzej jest dziś w Czechosłowacji, gdzie szczególnie przeciwstawiają się kasie płas właściciele aptek.

Sekretarjat Unji zajmował się sprawą kasy płac w tych trzech krajach, szczególnie dlatego, że właśnie na tem polu ujawniała się międzynarodowa współpraca wstecznych ugrupowań właścicieli. Gdyby nawet nie istniały inne motywy, to już konieczność obrony przed tą akcją musiałaby powołać do życia Unję. Na obecnym IV Kongresie musimy wystąpić z wyraźnemi zarzutami, że nieodpowiedzialne ugrupowania właścicieli aptek uczyniły wszystko w celu zniekształcenia i zohydzenia idei kasy płac, będącej zasadniczą podstawą programu naszej polityki unijnej. W ciągu ostatnich 2 lat trzeba było niejednokrotnie, w słowie, na piśmie, podczas konferencyj z miarodajnemi czynnikami, bronić tej idei, wskazując jednocześnie na stosunki austrjackie. W tym celu odbyto dwie podróże do Pragi, przemawiano w Uściu, Brnie i Berlinie, konferowano w Belgradzie z prezesem ministrów Zivkovicem, wzmocniono ideę Unji w Jugosławji i w Niemczech przez podróże do Sarajewa i Kolonji na zjazdy związków państwowych i t. d.

Na tle niewesołych wieści z Niemiec, Czechosłowacji i Węgier tem jaśniej odcinają się zdobycze, osiągnięte w innych krajach. Oto przedewszystkiem mała Bułgarja może się poszczycić wprowadzeniem kasy płac, wzorowanej na austrjackiej. Podobnie rzecz się ma w t. zw. Nowej Rumunji, t. j. w dawniejszych węgierskich prowincjach: Siedmiogrodzie i Banacie. Tamtejsi farmaceuci-pracownicy posiadają już kasę płac i kasę emerytalną. Niestety, związek rumuński nie może brać udziału w obecnym Kongresie ze względu na ważne sprawy zawodowe, rozważane obecnie w parlamencie, a wymagające obecności kierowników związku. Poza temi dwoma krajami możemy zanotować utworzenie kasy płac w Norwegji.

Przechodząc do następnego punktu pracy unijnej— do zagadnienia r e f o r m y s t u d j ó w —, należy stwierdzić przedewszystkiem, że społeczne i gospodarcze położenie naszego zawodu zależy w znacznym stopniu od stopnia naukowego wykształcenia, i odwrotnie. Dlatego też reforma studjów, zgodna z duchem czasu, jest jednym z najważniejszych postulatów Unji. W wielu państwach przygotowanie naukowe farmaceutów stoi jeszcze na poziomie, który przed 50 laty mógł być uważany za wystarczający, musi być uznany za więcej niż przestarzały. Aby aptekarstwo należało do zawodów akademickich, musimy przedewszystkiem domagać się wprowadzenia matury przy rozpoczęciu studjów, a następnie odpowiednich specjalnych studjów uniwersyteckich. I tutaj współpraca na terenie Unji przyczyniła się do posunięcia sprawy naprzód, a to ze względu na umożliwienie szlachetnego współzawodnictwa na polu duchowem. Trzy państwa: Polska, Austrja i Jugosławja, przeprowadziły już nowoczesną reformę studjów. Wkrótce po praskim Kongresie rzad bułgarski, w myśl życzeń farmaceutów-pracowników swego kraju, wydał rozporządzenie, mocą którego, wobec braku uniwersytetu krajowego, do wykonywania zawodu dopuszczeni są jedynie aptekarze (zarówno właściciele, jak i pracownicy), posiadający dyplom takiego zagranicznego uniwersytetu, który przewiduje przynajmniej sześciosemestrowe studjum farmacji. Wielka część zasługi, a mianowicie cała inicjatywa, przypada tutaj pracy unijnej.

W wielu państwach studjum farmacji znajduje się jeszcze na bardzo niskim poziomie. Nawet przodujące na polu kultury kraje, jak Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Szwajcarja, znajdują się pod tym względem w tyle. Należy podkreślić, że dążenia Unji ku podniesieniu poziomu naukowego spotykają się z zupełnem zrozumieniem czołowych przedstawicieli wiedzy.

Oparcie farmacji o podstawy naukowe stwarza jednocześnie podstawy jej rozwoju gospodarczego. Mianowicie tam, gdzie aptekarz mało różni się wykształceniem od drogisty, nie może on żądać uprzywilejowanego stanowiska i ochrony taksy. Dlatego też Unja stawia sobie za cel przeprowadzenie gruntownej reformy studjów farmaceutycznych, przyczem przestrzega przed stosowaniem półśrodków a zaleca pełne zrównanie studjów farmaceutycznych z innemi studjami uniwersyteckiemi.

Trzecią życiową sprawą jest zagadnienie ustroju aptekarstwa, zależne w znacznym stopniu od społecznych i gospodarczych warunków rzeszy pracowniczej. We wszystkich należących do Unji krajach panuje system t. zw. uprzywilejowanych koncesyj, dzielący członków zawodu na dwie grupy o różnych prawach. Te przywileje jednej grupy, choć częściowo usprawiedliwione swoistym charakterem zawodu aptekarskiego, winny być zrównoważone przez stworzenie odpowiedniego wyrównania społecznego dla drugiej grupy.

Ustrój aptekarski uzyskał zupełnie nową szatę prawną w Bułgarji, gdzie wprowadzono nawet inowacje, o których zupełnie niewiadomo, dokąd zaprowadzą. W każdym razie jest to duży krok naprzód, uczyniony w porozumieniu z sekretarjatem Unji. W Jugosławji wprowadzono również szereg inowacyj na polu ustawodawstwa aptekarskiego. Dzięki staraniom szeregu kolegów jugosłowiańskich oraz przy współudziale prezydjum Unji, które odbyło jedne ze swych posiedzeń w Sarajewie podczas zjazdu krajowego i konferowało z najwyższemi władzami państwowemi Jugosławji, udało się przeprowadzić część żądanych przez rzesze prcownicze zmian w statucie izby aptekarskiej, który dotychczas był wysoce krzywdzący dla farmaceutów-pracowników.

Oto bodaj że najważniejsze sprawy pracy unijnej. Jak widać, nie możemy się chwalić nadzwyczajnemi sukcesami, ale stwierdzić można, że na całej linji posuwamy się naprzód. W pracy naszej wskazana jest cierpliwość i spokojne rzeczowe ustosunkowanie się.

Kończąc sprawozdanie, mag. Kurtics zwraca uwagę na szczupłość środków, któremi rozporządza Unja, względnie jej sekretarjat. Pomimo to, dzięki brakowi wydatków personalnych (prace dla Unji są wykonywane przez kolegów związku austrjackiego), można było w ciągu ostatnich 2 lat załatwić około 640 spraw, a mianowicie pism wchodzących, pism wychodzących i przekładów i jednocześnie opublikować 6 komunikatów. Mag. Kurtics kończy sprawozdanie, dziękując pracownikom biura Austrjackiego Związku Farmaceutycznego, i prosi o wyrozumienie dla pracy organizacyjnej sekretarjatu, gdyż tylko przy wzajemnem koleżeńskiem zrozumieniu się i zaufaniu można owocnie pracować dla lepszej przyszłości.

*

ZAGADNIENIE USTROJU APTEKARSKIEGO.

Referat mag. *E. Peisera* (Berlin).

IV Kongres Międzynar. Unji, stawiając na czele wszystkich referatów referat w sprawie ustroju aptekarskiego, rzecz jasna, tem samem podkreślił ważność tego zagadnienia. My wszyscy walczymy o interesy socjalno-zawodowe farmaceuty - pracownika. Po przez kasę płac i inne zabezpieczenia socjalne ostatecznym celem naszych dążeń jest myśl usamodzielnienia się. Zdajemy sobie sprawę, iż obecny kryzys gospodarczy nie jest momentem sprzyjającym dla reformy ustroju aptekarskiego. Gdybyśmy wyszli z tego punktu widzenia, że nie prędko dojdzie do jakichkolwiek zmian w zagadnieniach ustroju, to jednak w związku z tem należy uregulować najżywotniejsze sprawy, jak: uregulowanie sprzedaży leków poza aptekami, jak wydawanie leków przez lekarzy weterynarji i t. p. Chcę tu dać wyraz naszemu przekonaniu, że farmaceuci wszystkich krajów życzą sobie, aby sprawa drogistowska doprowadzona została do pomyślnego końca. Jesteśmy mocno przekonani, że to, co apteki straciły częściowo przez różne nowele ustawowe, będzie z powrotem przywrócone aptekom, aby tylko apteki stały się wyłącznie punktami zaopatrywania ludności w leki.

Zadaniem Kongresu międzynarodowego nie może być zajmowanie się wszystkiemi szczegółami, mojem zadaniem jest w głównych zarysach przedstawienie całokształtu sytuacji, wybranie najważniejszych rzeczy z wielkiego kompleksu zagadnień.

Już na poprzednich kongresach stwierdziliśmy, że co do systemu ustroju istnieją zasadniczo trzy możliwości: 1) apteki państwowe, 2) dowolne zakładanie aptek, 3) system koncesyjny.

Co do p. 1-go sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich nas, twierdząc, że pracownicy wszystkich krajów gotowiby poprzeć system aptek państwowych, zastrzegając jednak spełnienie pewnych warunków. Chodzi o to, że pracownicy musieliby stać się pełnoprawnymi wyższymi urzędnikami danego kraju i że byt rodzin ich i emerytury byłyby zabezpieczone. Jeżeli warunek ten byłby spełniony, to możliwem jest, że organizacje pracownicze poparłyby zamierzenia rządu. Sądzę jednak, — wszyscy Państwo jesteście zdania, że zagadnienie aptek państwowych w żadnym z krajów nie jest dziś zagadnieniem aktualnem, a to z przyczyny, że kryzys gospodarczy nie pozwala dziś na tworzenie nowych etatów urzędniczych obciążających państwo.

Co do możliwości p. 2-go, to my, zawodowcy, zapatrujemy się na nią krytycznie i dochodzimy do wniosku, że moment dowolnego zakładania aptek już minął, a to z przyczyn następujących. Instytucje takie, jak: kasy chorych, zakłady ubezpieczeń, samorządy miejskie i gminne, zdobyły sobie tak wielkie znaczenie w życiu polityczno-gospodarczem, że byłoby bardzo niebezpiecznym eksperymentem, aby ci, co dziś korzystają z opieki prawnej, próbowali przejść na trudności egzystencji, związane z wolnym handlem. Doprowadziłoby to do tego rodzaju sytuacji, że kasy chorych i inne, wyżej wymienione instytucje, otrzymałyby prawdopodobnie również prawo dowolnego zakładania aptek, używając farmaceutów jako osoby podstawione i zyskując w ten sposób wpływ na sprawę zaopatrywania w leki. Przez to wynikłaby walka gospodarcza, tem dla nas niebezpieczniejsza, że instytucje te mają za sobą olbrzymi kapitał. Należy wątpić, czy w tej walce wszystkich przeciw wszystkiemu nawet dawno istniejące i dobrze zagospodarowane apteki nie uległyby zagładzie. Ostatecznym celem naszym jest dążenie do rychłego usamodzielnienia się, wątpię, aby w podobnych warunkach mogło być osiągnięte. Dziś możemy stwierdzić jeszcze, że najszersze rzesze naszych kolegów pozbawione są środków materjalnych i że pracownicy nie byliby w stanie pro-

wadzić walki przeciwko starej aptece i przeciwko kasom chorych, instytucjom samorządowym i innym, rozporządzającym kapitałem.

Nicią przewodnią Międzynarodowej Unji jest zajęcie stanowiska wobec ustroju nie z punktu widzenia farmaceuty - pracownika wyłącznie, ale w połączeniu przedewszystkiem z interesem publicznym. Chodźbyśmy nie wiem jak dbali o dobro zawodu — interes społeczeństwa musimy mieć na względzie. Stanowczo twierdzę, że walka, o której mówiłem, byłaby ze szkodą dla społeczeństwa. Zadaniem aptek jest troska o największy skarb współobywateli — o zdrowie. Aby to mogło być urzeczywistnione, byt aptek winien być zabezpieczony — wewnątrz zawodu nie powinno być walki. Zatem konsekwentnie dochodzę do wniosku, że dowolne zakładanie aptek należy odrzucić, i — zgodnie z uchwałami III Kongresu Unji w Pradze — winniśmy uznać za najbardziej odpowiednią aptekę koncesyjną w formie koncesji osobistej. Powtarzam, iż nietylko w naszym interesie, lecz i w interesie ludności leży umożliwienie bytu aptekom i niezmuszanie właścicieli aptek do czynienia oszczędności, które mogłoby odczuć społeczeństwo. Nietrudno jest dojść do wniosku że tylko koncesja osobista może gwarantować należny poziom apteki zgodnie z wymogami naukowemi. Farmaceuci wszystkich krajów są dumni, że zawód ich nie jest tylko zawodem handlowym, lecz i naukowym, który postawił sobie za zadanie rozwijać naukę farmaceutyczną, co tylko wtedy można osiągnąć, gdy zapewniona jest podstawa materjalna, a walka konkurencyjna wykluczona.

Skoro godzimy się na ustrój ochronny, zdajemy sobie jasno sprawę, że składamy wielkie ofiary na rzecz kolegów właścicieli. Nieuniknionym skutkiem systemu ochronnego jest to, że farmaceuci usamodzielniają się stosunkowo w późniejszym wieku. Pełne korzystanie z ustroju o systemie ochronnym przypada w udziale wyłącznie kolegom właścicielom. Obstawanie kol.-pracowników przy systemie ochronnym obowiązuje kolegów właścicieli do jaknajdalszych ustępstw gospodarczo-społecznych na rzecz pracowników. Powołam się na sprawozdanie sekretarza Unji, kol. Kurticsa, aby podkreślić, iż idea kasy płac powinna być bardziej rozpowszechniona, niż to jest obecnie. Jeżeli obstajemy, przy systemie ochronnym, to zrozumiałem będzie żądanie nasze, aby dostęp do zawodu nie był bez ograniczeń, lecz koniecznem jest wprowadzenie *numerus clausus*. Jest bardzo wielu młodych kolegów, którzy nie wiedzą do czego się zabrać. Pozwolę sobie przestrzec Państwa, abyście byli świadomi tej odpowiedzialności, aby nie doszło do tego, że z pośród młodych aspirantów będzie się rekrutować tani personel.

Żądamy, aby system udzielania koncesyj uległ zmianie w tych wszystkich krajach, gdzie odbywa się on jeszcze w sposób biurokratyczny. Udzielanie koncesyj winno być załatwiane na drodze publiczno-prawnej. Żądamy również, aby liczba aptek była wystarczająca w stosunku do potrzeb ludności.

Powyższe rozważania skłoniły nas do przedłożenia rezolucji (tekst niżej). Kończę. Cała praca Międzynarod. Unji jest na usługi farmacji, jako całości, i my jako pracownicy nie powinniśmy zapominać, że na pierwszem miejscu stoi dobro publiczne: *„Salus publica suprema lex esto"*.

REZOLUCJE KONGRESU.

W sprawie ustroju aptekarskiego.

Wnioskodawca — *mag. E. Peiser* (Berlin).

IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmacentów-Pracowników oświadcza, że, stojąc na stanowisku ochrony zawodu aptekarskiego i mając na uwadze zabezpieczenie opieki nad zdrowiem publicznem, w zaprowadzeniu prywatno-gospodarczej zasady koncesji osobistej widzi najodpowiedniejszą formę prawną wykonywania zawodu, przyczem uważa, iż forma ta winna być zaprowadzona w sposób, gwarantujący zabezpieczenie bytu dla wszystkich członków zawodu, ze szczególnem uwzględnieniem farmaceutów - pracowników. Niezbędnym warunkiem dla osiągnęcia szybkiego i racjonalnego zaopatrywania ludności w leki jest odpowiednie powiększenie ilości aptek.

W sprawie Kasy płac i ubezpieczeń socjalnych.

Wnioskodawca — *Mag. Fr. Dittrich* (Wiedeń).

IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów-Pracowników oświadcza, że unormowane prawem, przymusowe tworzenie Kas płacy według zasad, istniejących w Austrji, jest bezwzględną koniecznością dla wszystkich tych państw, w których samodzielne wykonywanie zawodu jest związane z koncesją. Kongres notuje z wielkiem zadowoleniem powstanie Kas płacy w Szwecji, Norwegji i Bułgarji, oraz wita postęp na drodze do uzyskania Kasy płac w Czechosłowacji i Rumunji.

Kongres stwierdza również, że rozbudowa Kasy płac przez wprowadzenie urządzeń, zabezpieczających interesy pracodawców na wypadek nieprzewidzianej katastrofy, jest pożądana jako drugi etap rozwoju tych instytucyj.

Kongres domaga się stworzenia samodzielnych instytucyj dla farmaceutów-pracowników w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek starczej niezdolności do pracy, nieszczęśliwego przypadku, choroby i braku pracy, możliwie według wzoru austrjackiego. Dla państw, w których farmaceuci-pracownicy są objęci ogólnemi ubezpieczeniami społecznemi, zaleca się usilnie tworzenie Kas dodatkowych, celem osiągniecia obowiązującego w Austrji poziomu przymusowych świadczeń.

Dla uniknięcia nadprodukcji, szkodzącej zawodowi jako całości, bezwzględnie koniecznem jest ujmowanie w ramy kontyngentu młodego pokolenia farmaceutów. Kongres uważa przyjęty w Austrji system kontyngentów, uzależniający ilość nowoprzyjętych w każdym roku od ilości pozbawionych pracy, oraz drogę, obraną w tym celu w Danji, Szwecji i Norwegji, za najbardziej celowe rozwiązanie tego zagadnienia. Kongres uważa za wzorową, wprowadzoną w Austrji i znacznie przekraczającą ramy opieki państwowej, opiekę nad pozbawionymi pracy, zwłaszcza przez tworzenie możliwości pracy na podstawie zrzeszeniowej.

Organizacyjne.

Kongres stwierdza z żalem, że dotychczas nie mogło nastąpić włączenie niektórych państw europejskich do Unji Międzynarodowej Farmaceutów - Pracowników, a to z przyczyny, iż w państwach tych niema samodzielnych organizacyj kwalifikowanych farmaceutów-

pracowników. Dlatego też Kongres poleca Prezydjum Unji, aby starało się wpłynąć na utworzenie w tych państwach związków farmaceutów-pracowników o pełnych kwalifikacjach, celem zaangażowania ich do udziału w pracach Unji Międzynarodowej.

W sprawie izb aptekarskich.

Gwoli dalszemu istnieniu i rozwojowi farmacji należy starać się o tworzenie Izb aptekarskich w państwach, gdzie ich jeszcze niema, przyczem Izby te winny obejmować grupy pracowników i pracodawców o równych kwalifikacjach naukowych, oraz o równych obowiązkach i uprawnieniach.

Prawo wyłączności.

Wnioskodawca — *Mag. J. Henoch* (Kraków).

IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów-Pracowników w Warszawie, występując w obronie aptek, jako poważnie zagrożonych w podstawach bytu swego placówek sanitarnych, i mając na względzie dobro publiczne, domaga się, aby prawo sprzedaży środków leczniczych było zastrzeżone wyłącznie dla aptek.

*

Niżej podajemy teksty nadesłanych depesz z okazji Kongresu:

Do Pana Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zajęcia urzędowe nie pozwalają mi wziąć udziału w posiedzeniu inauguracyjnem Kongresu.

Proszę tą drogą przyjąć życzenia pomyślnego i owocnego przebiegu obrad.

Dr. Stefan Hubicki,
Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Czwartemu Kongresowi Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników życzenia owocnej pracy przesyła

Prof. Adam Koss.

Do Pana Prezesa IV-go Kongresu Farmaceutów-Pracowników w Warszawie.

Ponieważ nie mam możności wzięcia udziału w bardzo interesujących obradach IV Międzynarodowego Kongresu Farmaceutów-Pracowników w Warszawie, przesyłam Panu, Panie Prezesie, moje najszczersze życzenia, aby zagadnienia największej wagi, rozważane na Kongresie, znalazły swoją realizację w życiu i aby przyczyniły się do rozwoju zawodu farmaceutycznego.

Pro-Dziekan Wydziału Farmac. Uniw. Warsz.
(—) Prof. dr. W. Mazurkiewicz.

Po reformie studjów, dającej mocne podwaliny rozwojowi farmacji, dalszy los jej zależny jest od postawy wszystkich członków zawodu.

Życzę Kongresowi, aby przyczynił się do utrwalenia zasad i zdobyczy z takim trudem osiągniętych.

Prof. Br. Koskowski.

W odpowiedzi na zaproszenie na Kongres Unji przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych obrad. Żałuję, że obowiązki nie pozwalają mi być obecnym na Kongresie.

prof. K. Hrynakowski.
Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego Uniw. Poznań.

Serdeczne życzenia owocnej pracy

Prof. Gatty-Kostyal.

Czwartemu Kongresowi Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników przesyłam najserdeczniejsze życzenia najlepszych wyników pracy.

Hrynaszkiewicz,
Inspektor Farmaceutyczny.

Uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnej współpracy przesyła

Jan Nartowski,
Inspektor Farmaceutyczny na woj. lubelskie.

Pomyślności w pracy życzenia Kongresowi przesyła

Pazderski,
Inspektor Farmaceutyczny.

W imieniu Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. przesyłamy życzenia owocnych obrad w tem przekonaniu, że Międzynarodowa Unja Farmaceutyczna stanowić będzie dla całego świata pracy umysłowej wzór harmonijnego zespolenia pracy intelektualnej i obrony interesów zawodowych.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

St. Gacki. Sekretarz Generalny — Za Komitet Wykonawczy *W.-Prezes W. Lesniewski.*

Serdeczne życzenia z okazji otwarcia Kongresu dla Związku i dzielnych organizatorów śle

Ferdynand Więckowski (Kraków).

Z okazji uroczystego otwarcia IV Międzynarodowego Kongresu Federacji Pracowników Farmaceutycznych w dniu dzisiejszym przesyłam na ręce Pana Przewodniczącego gorące życzenia owocnej pracy dla dobra zawodu farmaceutycznego.

Z wysokiem poważaniem
Dr. Stanisław Klawe,

IV Kongresowi Unji Farmaceutów Pracowników przesyłam życzenia powodzenia w pracach na pożytek Farmacji, a w tem interesującej mnie specjalnie Farmacji przemysłowej.

Dr. Fil. Stefan Otolski.

Nie mogąc z powodu zajęć zawodowych skorzystać z zaproszenia wzięcia udziału w Kongresie, przesyłam życzenia pomyślnych obrad

Dr. Henryk Szancer.

Stan zdrowia nie pozwala mi na osobisty udział w otwarciu Kongresu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników, proszę przeto Zarząd Związku o wyrażenie w mojem imieniu życzenia pomyślnych wyników obrad Kongresu.

Mr. Maciejowski.

W chwili niezmiernie ciężkiej dla polskiej farmacji, oby IV zjazd Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników przyczynił się do głębszego zrozumienia roli farmaceuty i należnych mu praw

Fr. Herod.

Dziękując najserdeczniej za zaszczyt zaproszenia mnie przez WPanów na uroczyste otwarcie IV Kongresu Międzynarodowego Unji Farmaceutów Pracowników w dniu 25 X. r. b., najuprzejmiej komunikuję, że wobec służbowego wyjazdu, w uroczystem otwarciu Kongresu nie będę mógł wziąć udziału, co z żalem stwierdzam.

Jednocześnie proszę o przyjęcie jaknajserdeczniejszych życzeń dla Kongresu i jaknajlepszych wyników jego obrad.

Z wysokiem poważaniem
(—) Michalski
Komisarz Zarządzający
P. K. Ch. w Żyrardowie.

Z okazji IV Kongresu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników serdeczne życzenia owocnej pracy zasyła Mokotowska Fabryka Chemiczna

A. Gąsecki i S-wie.
Warszawa.

Z okazji IV Kongresu przesyłamy serdeczne życzenia owocnych obrad. Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesyłam wyrazy powitania i życzenia owocnych obrad

Bronisław Siwik
Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń
Pracowników Umysłowych

Nie mogąc z powodu choroby uczestniczyć w obradach przesyłam życzenia owocnej pracy dla dobra zawodu

Mag. Farm. Adolf Friedman.

IV Kongresowi Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników zasyła Wydział Kondycjonujących Magistrów Farmacji Małopolski Zachodniej w Krakowie serdeczne życzenia owocnej pracy

Mag. Farm. J. Ćwiertniewicz.

IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników witam serdecznie w Wolnej Polsce i życzę owocnych obrad

Mag. Farm. E. Binek-Siepracka

IV Kongresowi Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników życzę jaknajowocniejszych obrad. Vive l'Union Internationale Pharmaceutiques

Mag. Farm. Józef Cellermajer

Nie mogąc wziąć udziału w Kongresie z racji obowiązków służbowych, zasyłam życzenia owocnych rezultatów prac, w tej ważnej dla zawodu chwili, załączając dla szanownego zespołu obecnych w Komitecie i w zjeździe uczestników wyrazy szacunku i wnoszę staropolskie — Cześć

Mag. Farm. Adam Gadomski.

Zarząd Związku Farmaceutów Oddział Lwów wita tą drogą Zjazd Unji i życzy owocnej pracy, jakoteż wyników obrad.

Witajcie. Owocnej współpracy i wzajemnego zrozumienia się życzymy Wam

Zarząd Oddziału Lubelskiego
Zw. Zaw. Farm. Prac.

Z okazji IV Międzynarodowego Kongresu Farmaceutów Pracowników zasyła pozdrowienia i życzy owocnej pozytywnej pracy ku dobru zawodu

Zarząd Oddziału Rówieńskiego
Zw. Zaw. Farm. Prac.

Imieniem kolegów Oddziału Włocławskiego pozdrawiamy IV Kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników życząc owocnych obrad i najlepszych wyników

Zarząd Oddziału Włocławskiego
Zw. Zaw. Farm. Prac.

Międzynarodowemu Kongresowi Farmaceutów Pracowników serdeczne wyrazy powitania oraz życzenia owocnej pracy dla lepszego jutra farmacji śle

Zarząd Oddziału Białostockiego
Stąbrowski i Rogalski.

Oddział Wileński Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej wita Kongres i życzy najpomyślniejszych wyników obrad ku chwale zawodu i dobru ludzkości. *Zarząd*

Sprawy zawodowe.

AKCJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P. W SPRAWIE UPOSAŻEŃ W APTEKACH KAS CHORYCH.

W toku konferencyj, prowadzonych pomiędzy Zarządem Głównym organizacji naszej, a Głównym Urzędem Ubezpieczeń i Ogólno-Państwowym Związkiem Kas Chorych na temat, jak mają być ujęte nowe normy uposażeniowe w Kasach Chorych dla pracowników aptek, Zarząd Główny wystosował z datą 14 października r. b. memorjał do Gł. Urzędu Ubezpieczeń treści następującej:

„Na zasadzie okólnika Głównego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych Nr. 41/31, który w naszem przekonaniu dotyczy wyłącznie personelu administracyjnego, prawie wszystkie Kasy Chorych wymówiły posady i umowy pracownikom aptek. Zaledwie parę Kas powstrzymało się od wymówienia farmaceutom dotychczasowych warunków pracy i płacy. Zanotowaliśmy fakty wymówienia posad bez wymówienia dotychczas obowiązujących umów. Jeżeli dodamy do tego, że poszczególne Kasy Chorych nie respektowały całkowicie umów, to musimy przyjść do wniosku, że dotychczasowe stosunki na terenie Kas Chorych przedstawiały bardzo wiele do życzenia. Chaotyczne stosunki uposażeniowe należy uzupełnić jeszcze nierespektowaniem przez Kasy Chorych istniejących przepisów o sposobie wydawania leków. W wielu Kasach Chorych potworzono tak zw. punkty rozdzielcze lub tak zw. składnice, które zaopatrują ubezpieczonych w leki wbrew elementarnym przepisom o przyrządzaniu, przechowywaniu i wydawaniu leków. Na wyżej wymienionych punktach wydaje się leki narkotyczne i mieszanki z reguły przez personel niefachowy, co jest sprzeczne z zasadniczemi przepisami ustawodawstwa aptekarskiego. Nie zważając na to, że apteki Kas Chorych prowadzone są na zasadach kalkulacji handlowej i są instytucjami, dającemi duże oszczędności, czyli zyski K. Ch., w stosunku do farmaceutów, których praca Kasie Chorych nie przynosi strat, a tylko zysk, stosuje się tę samą metodę redukcji płac, co i w stosunku do pracowników innych działów, których sprawność i celowość pracy pomimo licznych reorganizacyj, dotychczas nie została ujęta w system, niepodlegający żadnej krytyce. Praca farmaceutów w aptekach Kas Chorych jest identyczna z pracą w aptekach prywatnych, tylko w znacznym stopniu intensywniejsza. Na niektórych terenach pp. Komisarze Kas Chorych zdradzają chęć przeprowadzenia zbyt śmiałych redukcyj uposażeń, bo sięgających ponad 20% bez wliczania trzynastej pensji i dodatków urlopowych.

Według zebranych drogą ankiety danych, dotychczasowe uposażenia farmaceutów na terenie Kas Chorych za wyjątkiem nielicznych ośrodków, przeciętnie nie przekraczają wysokości uposażeń w aptekach prywatnych. Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. jest zdania, że apteki Kas Chorych są przedsiębiorstwami handlowemi Kas i jako takie winny być traktowane w zupełnie odrębnej płaszczyźnie, jako autonomiczne jednostki oparte na samowystarczalności. Apteki Kas Chorych można śmiało porównać z przedsiębiorstwami magistratu: tramwajami, gazownią i t. d. W tych instytucjach magistrat poborów nie obniżył, ponieważ instytucje te nie tylko nie przynoszą deficytu, lecz odwrotnie — zyski. Zapobieganie nadmiernym wydatkom w dziale aptekarskim na personelu jest oparte na ustalonej przeciętnej normie pracy, a budżet na personel apteki jest normowany przeciętną ilością wykonywanych recept. Na zasadzie dziesięcioletniej współpracy z Kasami Chorych możemy stwierdzić, że Kasy Chorych pomimo dobrego stanu finansowego redukowały wydatki na personel apteki, gdy wśród ubezpieczonych był dobry stan zdrowotny i ubezpieczeni mało korzystali z usług kasowych aptek i odwrotnie. Kasy Chorych zwiększały wydatki na personel aptekarski podczas epidemji, nawet pomimo złego stanu finansowego. Z punktu widzenia handlowego w drugim wypadku Kasy Chorych miały więcej zysku na aptekach, bo się zwiększył obrót, chociaż faktycznie wydały więcej na leki i uposażenie dla farmaceutów. Plusy Kasy widoczne będą tylko wtenczas, gdy porównamy w jednym i drugim przypadku wydatki na leki we własnych aptekach z tem, co kosztowałoby Kasy w aptekach prywatnych. Przyjmując pod uwagę wyżej przytoczone musimy stwierdzić, że wydatki na personel far-

maceutyczny w Kasach Chorych nie mogą być ściśle związane ani z wielkością Kasy, ani też z jej finansowemi możliwościami, a są wyłącznie uzależnione od ilości wykonanych leków i porównania ich wartości z cenami w aptekach prywatnych. Mechaniczna redukcja płac farmaceutów nie jest niczem uzasadniona, a korzyści dla Kas Chorych z tego tytułu są nader problematyczne. Z punktu widzenia handlowego większe korzyści przynosi instytucji wyższa płaca i intensywna i racjonalna praca, niż mechaniczna obniżka płac, która spowoduje zmniejszenie wydajności pracy i ucieczkę lepszych sił do aptek prywatnych.

Z załączonej tabeli płac wynika, że przeciętna płaca dla magistra farmacji z pełnemi kwalifikacjami (prowizora farmacji) w aptekch prywatnych waha się od 550 do 800 zł., w Kasie Chorych od 550 do 890, dla pomocnika aptekarskiego (asystenta) w aptekach prywatnych od 400 do 600 zł., w Kasach Chorych od 400 do 630 zł. za wyjątkiem Warszawy, gdzie uposażenia magistrów i pomocników aptekarskich ze względu na dodatki rodzinne mają większą rozpiętość.

Według otrzymanych danych na zjeździe delegatów, zaszeregowywanie farmaceutów do uposażeniowych grup pozbawione jest wszelkich zasad, a mianowicie:

a) zaszeregowuje się pracownika odrazu do ostatniego szczebla jednej z grup, przez co zamyka się drogę do dalszej wysługi lat;

b) zaszeregowuje się nietylko magistrów farmacji i prowizorów farmacji do niższych grup niż pomocników aptekarskich, lecz nawet i zarządzających aptek;

c) stosuje się czasami większy % obniżki płac do pracowników niżej uposażonych, niż do pracowników z lepszem uposażeniem;

d) zaokrągla się cyfry prawie zawsze na niekorzyść pracowników;

e) nie bierze się pod uwagę przy redukcji płac wysługi lat tych pracowników, którym trzechlecie kończy się dnia 1.1.1932 r., przez co ci pracownicy tracą jedną wysługę;

r) w niektórych Kasach pp. Komisarze nie wliczają do wysługi lat pracy w Kasie Chorych przed zaliczeniem do pracowników stałych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. P. powołując się na wyżej przytoczone motywy, jak również przyjmując pod uwagę uchwałę Zjazdu delegatów aptek Kas Chorych z całej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11-go października r. b., pozwala sobie zgłosić następujące dezyderaty:

1) Wszyscy farmaceuci pracownicy Kas Chorych winni być objęci mającą się ukazać pragmatyką.

2) Ze względu na reorganizację Kas Chorych i w związku z mającą wejść w życie na terenie Kas Chorych pragmatyką służbową, zaszeregowanie do odpowiednich grup uposażeniowych i szczebli winno odbywać się według następujących zasad:

a) zarządzający apteki od II do III kategorji płac,

b) magister farmacji z pełnemi kwalifikacjami i prowizor farmacji od III do IV kategorji płac,

c) pomocnicy aptekarscy (asystenci) od IV do V kat. płac.

d) dotychczasowe płace dla magistrów i prowizorów farmacji niższe od zł. 625 i płace pomocników aptekarskich niższe od zł. 500 — nie powinny podlegać redukcji".

W myśl postulatów Zarządu Głównego Z. Z. F. P. Główny Urząd Ubezpieczeń w ostatnich dniach m. października rozesłał okólnik do wszystkich Kas Chorych w których zaleca, aby w miarę możności finansowych danej Kasy płace dla farmaceutów, pobierane dotychczas, o ile są niższe niż 625 zł. dla magistra i 500 zł. dla pomocnika, utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie.

OBRONA PRZECIWGAZOWA.

Warunki czasów ostatnich, coraz trudniejsza walka o byt i niepewność jutra, doprowadziły do tego, że zupełnie przestaliśmy się interesować sprawami, wybiegającemi poza potrzebę dnia dzisiejszego, przestaliśmy się zajmować sprawami społecznemi o charakterze zagadnień ogólno-państwowych, do czego każdy obywatel ma nietylko prawo, ale i obowiązek. Najpierwszym takim obowiązkiem jest obrona granic i całości Państwa.

Wiadomem jest nam wszystkim, jak nieprzychylnych posiadamy sąsiadów i jakie wobec nas mają zamiary. Zaborczość ich, przytępiona przez przegraną wojnę, budzi się w nich na nowo. Apetyty zaś na naszą skórę zwiększają się z dnia na dzień i nie wiadomo, czy wkrótce już nie nastanie dzień, w którym z całą furją rzucą się, aby pozbawić nas najważniejszych terenów. Prędzej więc, czy później, zmuszeni będziemy bronić się. Na to zaś, aby obrona była skuteczna, musimy zawczasu podzielić między siebie poszczególne działy obrony i odpowiednio przygotować się do niej. Wiemy dobrze, że jedną z ważniejszych rodzajów broni, jakie przeciwko nam skierowane będą, są ataki gazowe. Wiemy również dobrze, jak straszną będzie walka gazowa, i jak liczne będą jej ofiary, o ile zawczasu nie pomyślimy o obronie i nie przygotujemy się dobrze.

Na wypadek wojny ta strona będzie mieć przewagę, która posiada większą liczbę przygotowanych ludzi, którzy, stosownie do swych kwalifikacji, będą mogli zająć odpowiednie placówki. Dla nas farmaceutów naturalnym i najodpowiedniejszym terenem pracy podczas wojny — poza pracą fachową — będzie praca przy obronie przeciwgazowej. Historja wielkiej wojny wykazała, czem był dla obrony przed napadem gazowym niemców wysiłek farmaceutów francuskich, którzy nieprzygotowani na atak gazowy Niemców, w krótkim stosunkowo czasie zdołali zorganizować obronę i którym zawdzięczając, armja francuska mogła skutecznie przeciwstawić się armji niemieckiej w dziedzinie walki gazowej.

Mając taki przykład kolegów francuskich, nie możemy dopuścić do tego, aby dopiero w ostatniej chwili, kiedy niebezpieczeństwo wojny będzie nam już zagrażało, abyśmy wtedy dopiero mieli organizować pracę, do której z całą pewnością będziemy powołani. Dziś już więc muismy myśleć o tak ważnym obowiązku wobec Państwa i dlatego Zarząd Z. Z. F. P. Oddziału Warszawskiego wzywa wszystkich kolegów do zapisywania się na specjalny kurs instruktorski obrony przeciwgazowej pierwszej i drugiej kategorji, które to staraniem Zarządu Oddziału będą zorganizowane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej L. O. P. P. w lokalu Związku Marszałkowska 138 m. 8.

Kurs instruktorski pierwszej kategorji obejmuje w swym programie przedmioty dostosowane do poziomu naukowego kolegów magistrów i prowizorów.

Obszernie potraktowana zostanie chemja gazów bojowych, który to przedmiot nieodzownym będzie przy wykładach i pracach laboratoryjnych kursu instruktorskiego drugiej kategorji. Godzin wykładowych przewiduje się 44. Wykłady odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 2 godziny w dostosowaniu do dwóch zmian na następujące tematy:

1) Chemja gazów bojowych: a) teorja, b) pokazy, c) doświadczenia.

2) Technika walki chemicznej: a) odczyty, b) przezrocza, c) film, d) zwiedzanie szkoły wojskowej gazowej i instytutu przeciwgazowego.

3) Obrona przeciwgazowa: a) indywidualna, b) ćwiczenia z maskami i aparatami izolacyjnemi.

4) Obrona przed gazami parzącemi (iperyt, luizyt): a) ćwiczenia drużynowe, b) analiza wody i terenu zagazowanego.

5) Toksykologja gazów: a) teorja, b) pokazy.

6) Pierwsza pomoc.

7) Rola farmaceutów w obronie Państwa: a) w czasie pokoju (przygotowania), b) w czasie wojny (właściwy instruktorat).

8) Wiadomości ogólne o obronie przeciwlotniczej.

Po przesłuchaniu wykładów repetycja i egzaminy. Kończącym z wynikiem dodatnim kurs, wręczone zostaną dyplomy instruktorów obrony przeciwgazowej, które będą brane pod uwagę na wypadek mobilizacji przez władze wojskowe.

Pierwszy wykład inauguracyjny rozpocznie się w lokalu Związku, Marszałkowska 138 m. 8, w dniu 17 b. m. o godz. 17-ej, wygłoszony zostanie referat na temat „Rola farmaceuty w obronie przeciwgazowej". *H.*

PODZIĘKOWANIE.

Polskiemu przemysłowi farmaceutycznemu z Tow. Akc. „Motor", Tow. Akc. „Ludwik Spiess i Syn", Tow. Akc. d. Magister Klawe i Tow. Dr. K. Wenda na czele, oraz Hurtowniom aptecznym, które w dniu 25 października r. b. podejmowały obiadem w hotelu Europejskim uczestników IV-go Kongresu Międzynarod. Unji Farmaceutów Pracowników, serdeczne podziękowanie składa niniejszem

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Zawod. Farmac. Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości bieżące.

NOWE KONCESJE NA APTEKI. Na skutek ogłoszonego konkursu i wniesionych podań kandydatów, Warszawski Urząd Wojewódzki nadał koncesje: prowizorowi farmacji p. Stanisławowi Markiewiczowi na uruchomienie drugiej apteki publicznej *w Grójcu*, inspektorowi farmaceutycznemu p. Józefowi Urpszy na uruchomienie trzeciej apteki publicznej *w Łowiczu*, prowizorowi farmacji mjr. Stefanowi Pałuszyńskiemu na uruchomienie apteki *w Piastowie* oraz prowizorowi farmacji p. Stanisławowi Matrasiowi na uruchomienie nowej apteki *w Zielonce*.

NOWA APTEKA. W dniu 1 listopada 1931 r. została otwarta w Czernawczycach powiatu brzeskiego normalna apteka publiczna prowizora farmacji Jana Woropaja.

SEKCJA FARMACEUTYCZNA PRZY KOLE TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ W POZNANIU. Dnia 16.IX r. b. przy Kole T. W. Wojsk. w Poznaniu powstała Sekcja Farmaceutyczna.

Zadaniem Sekcji jest skupienie miejscowych farmaceutów czynnej służby, rezerwy oraz cywilnych celem rozwijania i szerzenia wśród członków wiedzy farmaceutycznej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb wojska.

Do zarządu Sekcji zostali wybrani: pp. mjr. Szadkowski Jan, kpt. rez. Majorowicz Antoni, mjr. rez. Michalski Andrzej i kpt. rez. Straburzyński Maksymiljan.

KOMISJA TECHNOLOGJI CHEMICZNEJ. Dn. 7 października r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Technologji Chemicznej P K. N., na którem wysłuchano sprawozdania z postępu prac poszczególnych podkomisyj, powierzono opracowanie norm technicznych gliceryny Podkomisji Tłuszczowej w porozumieniu z Podkomisją Farmaceutyczną, wreszcie powołano do życia nową Podkomisję norm handlu karbidem, pod przewodnictwem p. inż. T. Zamoyskiego.

DOŁĄCZANIE PRZEZ APTEKI DO RACHUNKÓW ORYGINAŁÓW RECEPT. *(Okólnik M. S. W. do p. p. Wojewodów).* W związku z § 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 sierpnia 1930 r. (Dz. U. Nr. 6 z roku 1931 poz. 30) o wydawaniu z aptek środków lekarskich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza w celu dania możności sprawdzania rachunków i normowania sposobu racjonalnego przepisywania leków, aby apteki publiczne dołączały do rachunków, składanych Dyrekcjom Kolejowym, Kasom Chorych, instytucjom komunalnym oraz za lekarstwa, dostarczane na koszt Skarbu Państwa z tytułu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych:

1) odpisy recept, zawierających środki odurzające,

2) oryginały recept, niezawierających środków odurzających, z tem, że oryginały te mają być zwrócone aptece po upływie 6 tygodni od daty ich przesłania.

W przypadkach wyjątkowych, gdyby okazała się potrzeba ponownego sprawdzenia recept, już zwróconych aptekom publicznym, apteki będą obowiązane użyczyć ich na żądanie wymienionych instytucyj na pewien ściśle określony przeciąg czasu.

Z żałobnej karty.

W dniu 13 września 1931 r. zmarł w Sosnowcu kol. *Włodzimierz Szymański*, prowizor farmacji, kierownik I-ej apteki Kasy Chorych i długoletni członek Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Z.Z.F.P.

Ś. p. Włodzimierz Szymański urodził się w Czarnocinie Pińczowskim w dniu 1.VIII.1868 r. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje na praktykę do apteki. W roku 1888 składa egzamin pomocnikowski, poczem w roku 1893 otrzymuje w Uniwersytecie Warszawskim dyplom prowizora farmacji. Jako prowizor pracuje kolejno w aptekach Gessnera i Barcza w Warszawie, oraz w aptece Podlewskiego w Sosnowcu. W roku 1901 staje się właścicielem apteki w Granicy, którą prowadzi przez lat 20. Po sprzedaniu apteki nabywa folwarczek w Kieleckiem, a w roku 1923 uzyskuje posadę kierownika I apteki Kasy Chorych w Sosnowcu, na którem to stanowisku pozostaje do ostatniej chwili swego życia.

W zmarłym Oddział Zagłębia Dąbrowskiego Z. Z. F. P. stracił zacnego kolegę, a Kasa Chorych sumiennego i dobrego fachowca.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 323-18. Konto czekowe P.K.O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.